

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedyncozy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.**

Rozwiana legenda.

W ostatnich dniach pojawiły się dwie publiczne emuncjacje osób iak najbardziej w Związku Ludowo-Narodowym autorytatywnych, które powinny ostatecznie rozwiać niemądrą i fantastyczną legendę, a raczej poprostu naiwną a szkodliwą plotkę o rzekomem porozumieniu pomiędzy p. marszałkiem Józefem Piłsudskim a Związkiem Ludowo-Narodowym celem przygotowania zamachu stanu, dyktatury, radykalnego zwrotu w państwowej polityce zagranicznej i innych tym podobnych nonsensów.

W gwiazdkowym numerze naszego pisma ukazał się wywiad, w którym p. minister W. R. i O. P., Stanisław Grabski, zdementował w sposób iak najbardziej kategoriyczny wszelkie pogłoski w tej sprawie.

„Ani nie byłem w Sulejówku, ani nie rozmawiałem z marszałkiem Piłsudskim, ani nie przeprowadzałem z nim iakichkolwiek układów przez iakichkolwiek pośredników. Wszystkie podane na ten temat w gazetach wiadomości są zwykłym kłamstwem. Stwierdzam to, bo taka jest prawda”.

Dość cicho i jasno i wyraźnie.

W dalszym zaś ciągu wywiadu wyraził p. minister przekonanie, że nie wierzy w rzekome przygotowanie zamachu przez marszałka Piłsudskiego, bo zamach taki nie udałby się, bo dawniej były o wiele dogodniejsze do tego okazy, a wreszcie ponieważ marszałek Piłsudski niewątpliwie zdaje sobie sprawę, że każdy zamach, skądkolwiekby przyszedł, miałby iako niechcyną konsekwencję wojnę domową, a następnie zbrojne najście sąsiadów.

Z innego punktu widzenia, lecz niemniej zdecydowanie ujął sprawę Roman Dmowski w IV. artykule z serii p. t. „Sny i rzeczywistość”, umieszczonym w numerze gwiazdkowym: „Kurjera Pożnańskiego”.

Dmowski wyobraża sobie, że w czasie ostatniego kryzysu rządowego przyjechał do Polski cudzoziemiec, który chce zobaczyć, iak sobie Polska zaczyna radzić z trudnem przesileniem finansowo-gospodarczem i że nagle do uszu jego dochodzą wieści o przygotowującej się dyktaturze. Nasz cudzoziemiec dopytuje się o kandydatów do dyktatury i „tu otwiera szeroko oczy”.

„Piłsudski nigdy się sprawami gospodarczymi i finansowymi nie interesował i nie w nich niema do powiedzenia. Jeżeli za swoich rządów wywierał iakikolwiek wpływ na skarb Państwa, to tylko w dziedzinie rozchodów, często bardzo dużych i bardzo niepotrzebnych, nie mówiąc już o r. 1920, który wyjątkowo miał znaczenie dla finansów i gospodarstwa krajowego. Nie wiele więcej można narazie powiedzieć o Sikorskim, ale ten przynajmniej jest młody i ma czas wiele się nauczyć. Jeden i drugi szuka głównie oparcia w armii i tam jedna sobie zwoleńników. O oparciu, iakie mają poza wojskiem w sferach politycznych, niewiele określonego da się powiedzieć. Wiadomo tylko, że Piłsudski ma w Sejmie wcale liczne stronnictwo, które nań przysięga. Informacje wszakże, iakie ciekawy cudzoziemiec zebrał o tem stronnictwie, mianowicie o „Wyzwoleniu”, niebardzo go upewniają, żeby mogło ono podjąć dzieło sana-

Przyjazd rzeczoznawcy amerykańskiego oczekiwany w Warszawie we wtorek.

Do Polski przybywają również przedstawiciele Bankers Trust'u.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (G.) Z Cherboursa donoszą, że wczoraj wyjechał tam prof. Kemmerer, b. delegat amerykański w komisji reparacyjnej Dawesa. Kemmerer odjeżdża przez Paryż do Polski, dokąd udaje się, iak wiadomo w charakterze rzeczoznawcy finansowego. Przyjazd dr. Kemmerera do Warszawy spodziewany jest we wtorek.

Warszawa, 28 grudnia. (G.) Jak donoszą z Nowego Jorku delegaci konsorcjum finansowego Bankers Trust wyjechali dnia 28 bm. do Europy i przybędą około 10 stycznia do Warszawy. Wiadomość o rozpoczęciu rokowań z Bankers Trustem i wyjeździe delegacji Bankers Trust do Polski wywołała wielkie wrażenie w kołach finansowych Europy.

Rozłam w klubie Wyzwolenia zarysowuje się już poważnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (zo). W sprawie połączenia się Klubu Wyzwolenia z klubem Bryła dowiadujemy się, że za tem połączeniem głosowało w Wyzwoleniu 16 posłów, 3 zaś oddało białe

kartki. Z tych szesnastu z Wyzwolenia wystąpiło już dwóch, wobec czego rozłam tej partii zarysował się już wyraźnie.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady min. w sprawie bezrobocia w okręgach węglowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (G.) Dziś rano powrócił premier Skrzyński z objazdu głównych centrów skupienia bezrobotnych w województwach śląskim, kieleckim i łódzkim. Na godz. 10 rano zwołał premier nadzwyczajne

posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiano sprawę bezrobocia.

Rada ministrów rozważała projekt obrócenia pewnej części funduszy przeznaczonych na wypłaty dla bezrobotnych na uruchomienie robót pu-

bli gospodarstwa i finansów Polski. Iakkolwiek tedy jest człowiekiem inteligentnym, cudzoziemiec nasz na żaden sposób nie może zrozumieć, co to wszystko znaczy. Jaki ci dwaj ludzie mają związek z kryzysem finansowym i gospodarczym, iakie w tym kryzysie jest miejsce na walkę pomiędzy p. Piłsudskim a p. Sikorskim?

W dalszym ciągu przypomina Dmowski, że walki pomiędzy generalami o dyktaturę bywały częste w Ameryce Południowej, a i dziś jeszcze terenem ich jest Meksyk. Ale tam dyktator, który dojdzie do władzy, łupi skarb państwowy i żywi z niego swoją partię. U nas zaś idzie wprost przeciwnie o to, aby ten skarb napelnić, czego nie potrafi dokonać general-dyktator, który na tem zupełnie się nie rozumie i który kosztem Państwa musi jednać sobie popleczników.

Wreszcie oświadcza Dmowski, że ponieważ nigdy nie był dogmatykiem politycznym, ponieważ niema dogmatu ani republikańskiego, ani monarchicznego, ani kapitalistycznego, ani socjalistycznego, bo jedynym dogmatem dla niego jest dobro narodu i państwa, przeto w zasadzie idea dyktatury nie jest mu wcale wstrętna. Gdyby znalazł się w Polsce człowiek tak genialny, iak Mussolini, któryby potrafił wykrzesać z narodu

nowy, młody i potężny ruch ideowy, etyczny, świecnie ujął i rozwiązał zagadnienie pokonania przesilenia gospodarczo-financego i oparł się na organizacji tak sprawnej i tak bezwzględnie oddanej wielkim celom Państwa, iak faszyzm, wówczas Dmowski sam pierwszy byłby za dyktaturą. Ale takiego człowieka u nas niema, wobec czego najlepszem rozwiązaniem kryzysu rządowego było to, co się u nas stało, to jest utworzenie rządu koalicyjnego, który, jednocząc w sobie większość stronnictw sejmowych, ma dość siły na to, aby energicznie, bez ubiegania się o popularność, naprawić skarb i gospodarstwo krajowe.

Dwaj nasi ludzie sztandarowi, Dmowski i Grabski, jednomyślnie i stanowczo potępił dyktaturę wogóle, a dyktaturę generalską w szczególności. Teraz zatem już tylko wola świadomości zła może kolportować dalej plotki o kouszachach naszego obozu z Piłsudskim celem ułatwienia mu zamachu stanu. Skupić się około rządu koalicyjnego, pomagać mu w jego poczynaniach, wykrzesać w sobie niezłomną wolę pracy i oszczędności i wiarę w przyszłość, a między rupiecie cisnąć wszelkie mrzonki i zachcianki dyktatorskie — oto powinno być na dziś hasło naprawy, dobrych obywateli Państwa. J. L.

blicznych, aby w ten sposób dać bezrobotnym możliwość pracy i kilka milionów miesięcznie wydanych bez korzyści na pomoc dla bezrobotnych obrócić na inwestycje, których kraj potrzebuje.

Z DNIA.

ZARZADZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE NA KOLEJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (zo). W ministerstwie kolei odbyła się dziś konferencja wszystkich prezesów dyrekcji kolejowych pod przewodnictwem ministra Chądzyńskiego. Celem konferencji jest uzgodnienie działalności wszystkich dyrekcji w zarządzeniach oszczędnościowych, które muszą być z góry ułożone i przeprowadzone. Na konferencji zgłoszono szereg wniosków w tej materji i przekazano je specjalnej komisji do rozpatrzenia. Komisja tę powoła minister kolei.

ZA PRZYKŁADEM LWOWA.

Kraków, 28 grudnia. (PAT) Wczoraj odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli najszerszych warstw społeczeństwa w sprawie wszczęcia akcji, mającej na celu przyjsia z pomocą finansom państwa. Uchwalono zawiązać towarzystwo pomocy gospodarczej państwa w Krakowie, którego głównem zadaniem będzie zbieranie darów w złocie i walutach zagranicznych. Przewodniczącym komitetu wybrany został prof. Rozwadowski.

ZAPALEK NIE BRAK.

Warszawa, 28 grudnia. (AW.). W ostatnich dniach ukazały się w prasie notatki i artykuły o braku zapalek w handlu, oskarżające o brak ten monopol zapalczaną. W związku z tem otrzymujemy wyjaśnienie, że przedmiotem monopolu zapalczanego jest w Polsce tylko wyrób zapalek, natomiast handel tym artykułem jest zupełnie wolny.

Zarząd monopolu zapalczanego, iako producent zapalek posiada ich znaczne zapasy i sprzedaje je całemi skrzyniami po pięć tysięcy pudełek każdemu, kto się zgłosi. W ciągu miesiąca grudnia na potrzeby samej Warszawy sprzedano 10-cm firmom 2456 skrzyń. Ponadto zarząd monopolu ma własną sprzedaż zapalek w drobniejszych ilościach (na kamienie przy ul. Mazowieckiej 11 i Brackiej 23). A więc rzekomy brak zapalek w handlu jest następstwem spekulacji, za którą monopol zapalczany nie jest odpowiedzialny.

KRA NA WIŚLE.

Warszawa, 28 grudnia. Dnia 28 bm. wieczorem Wisła pod Warszawą, na skutek odwilży ruszyła. Korytem rzeki popłynęły gęste kry, a poziom podniósł się o 1 i 1/3 metra. Około południa woda spadła. Kry porwały łódź, przyamarzniętą do lodu, w której nocowało 3 chłopców. Dwaj zdolali wyskoczyć w porę, trzeci zaś pozostał w łodzi, która porwana przez kry popłynęła w dół rzeki. O losach jej narazie nic nie wiadomo.

PODEJRZANY EMISARIJUSZ ABD-EL-KRIMA.

Paryż. 28 grudnia. (AW.) Emisariusz Abd-El-Krima, kapitan Cuning, spotkał się z najwyższą nieufnością ze strony Hiszpanji i Francji. Istnieją dane, że misja Cuninga ma na celu również uzyskanie poparcia Abd-El-Krima gdzie się da. Wobec tego prasa francuska rozpoczęła kampanię przeciw Cuningowi. Francuski minister spraw zewnętrznych wzbrania się przyjąć Cuninga. Delegat Abd-El-Krima wystosował do Branda list, w którym protestuje usilnie przeciwko niekorzystnym pogłoskom, krążącym o jego misji. Cuning posiada listy od Abd-El-Krima do rządów francuskiego i hiszpańskiego, zawierające warunki, pod którymi wódz Rifienów skłonny byłby pertraktować o pokój.

POWSTANIE PRZECIW ABD-EL-KRIMOWI?

Londyn. 28 grudnia. (PAT.) „New Herald” donosi, że w okolicy Szeszuanu wybuchło powstanie zwrócone przeciwko Abd-el-Krimowi. Pomiędzy powstańcami a zwolennikami Abd-el-Krima doszło do ciężkich walk, w których po obu stronach było wielu zabitych.

HISZPANIE COFAJĄ SIĘ W MAROKKO.

Paryż. 28 grudnia. (AW.) Z Madrytu donoszą, że w Marokku musieli Hiszpanie skutkiem ciągłych deszczów i wylewów opuścić kilka niewygodnych pozycji na swym froncie.

KATASTROFALNY WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin. 28 grudnia. (PAT.) „Berl. Tagblatt” donosi na podstawie ostatnich obliczeń, że liczba bezrobotnych wynosi 669.200 osób. „Voss. Zeitung” twierdzi, że ilość bezrobotnych wzrosła w ostatnim tygodniu o 40 proc. Najwięcej bezrobotnych jest w Saksonii. W Bawarii liczba bezrobotnych, która w listopadzie wynosiła 102.000 wzrosła do 24 grudnia do 120.000.

SYTUACJA PRZESILENIOWA W NIEMCZECH.

Berlin. 28 grudnia. (PAT.) „Berl. Tagbl.” donosi, że kanclerz powróci z urlopu 6 stycznia i że do tego czasu prezydent Hindenburg nie powziął żadnych kroków w kwestji utworzenia nowego gabinetu.

SKONSOLIDOWANY DŁUG POLSKI WOBEC STANÓW ZJEDN.

Warszawa. 28 grudnia. (AW.) Jedno z pism stołecznych w art. „Długi międzynarodowe”, przeprowadza analogie między regulacją amerykańskich długów Czechosłowacji i Polski nie zupełnie zgodnie z tekstem układu polsko-amerykańskiego z dnia 14 listopada r. 1924.

Plan umorzenia długu polskiego przewiduje spłaty kapitału w ratach postępowych poczynając od spłaty równej 3 proc. (pro-mille) w pierwszym roku, osłabiającej 7 proc. w dziesiątym roku płatności, poatem przypadają płatności odsetek. W rzeczywistości jednak do roku 1930 powyższy plan umorzenia nie jest wykonywany, na podstawie bowiem art. 4 umowy Polska korzysta z prawa zredukowanej amortyzacji, wyrażającej się w efekcie finansowym 10 mili. dolarów w ciągu pierwszych lat 5, gdy Czechosłowacja w ciągu tego okresu zapłaci 15 mili. dolarów, różnica jest bardziej jaskrawa o ile wziąć za podstawę porównania pierwszy rok wykonywania porównawczych układów polskiego i czechosłowackiego: Polska zapłaciła 1 mili. dolarów, Czechosłowacja zapłaci trzy miliony.

Z porównania tego (uwzględniając, że dług polski jest półtora raza większy, niż czechosłowacki), widoczne jest, że układ podpisany przez Polskę, zawiera momenty o wiele korzystniejsze niż to oblicza autor cytowanego artykułu.

Układ polski zawiera jeszcze jeden moment korzystny w porównaniu z układem czechosłowackim, mianowicie początek spłat długu czechosłowackiego.

go liczy się od 15 grudnia 1925 r., podczas gdy spłaty długu polskiego biegą od 15 grudnia 1922 r. (analogicznie zresztą jak przy długach belgijskim i angielskim). Co więcej spłaty mają efekt finansowy o tyle, że zaległe odsetki liczone są po 4 i jedna czwarta proc.,

bieżące po 3 proc. w obu układach, co oznacza więc daty spłat naszego długu oznacza jego redukcję. Należy zaznaczyć, że w istocie okres 1922 roku do 1925 przy długu polskim włączony jest do okresu 1925—1930 pod względem korzystania z prawa odroczenia opłat.

0 miejsce dla Polski w Radzie Ligi Znamienny artykuł Pertinax'a.

Paryż. 28 grudnia. (PAT.) Pertinax przypominając na łamach „Echo de Paris”, że ostateczne ukonstytuowanie się Rady Ligi Narodów odbędzie się w roku 1926 po wstąpieniu Niemiec do Ligi, oświadcza, iż wobec naturalnego zupełnie uzyskania przez Niemcy miejsca stałego członka Rady, Polska winna być postawiona z Niemcami na równej stopie, aby móc omówić sprawy terytorjalne, którymi Niemcy obciąża Ligę.

Francja — kończy Pertinax — otoczona mocarstwami arbitralnymi, jak Anglia lub Włochy lub neutralnymi jak Hiszpania i Szwecja albo wreszcie wrogimi jak Niemcy, znalazłaby się w

przykre położeniu, gdyby nie przeciwdziałała, niekorzystnym dla niej zmianom przez domaganie się stałego miejsca dla państwa najliczniejszego z pomiędzy jej sojuszników i państwa, który być może jest kamieniem węgielnym nowej Europy.

Berlin. 28 grudnia. (PAT.) „Welt am Montag” zajmuje się artykułem „Echo de Paris”, który wypowiada się za rozszerzeniem Rady Ligi Narodów przez powołanie Polski do zasiadania w Radzie. Wykonanie tej propozycji — zdaniem dziennika — uniemożliwiłoby przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Kryzys parlamentaryzmu we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (G.) Z Paryża donoszą: Ustrój parlamentarny we Francji przechodzi obecnie poważny kryzys, który skupia całą uwagę społeczeństwa. Z różnych stron oskarżają parlament, że jest głównym winowajcą kryzysu finansowego, sprawcą wszystkich trudności, z jakimi spotykają się reformy finansowe rządu.

„Temps” stwierdza, że nie sposób

dłużej negocjować, że w całym kraju daje się odczuwać powiew przeciw parlamentaryzmowi. Popularny pisarz Maurycy Waleff umieścił w tym piśmie artykuł pt. „Głównym wrogiem waluty francuskiej jest parlamentaryzm”.

Tematowi temu poświęcają również artykuły wszystkie prawie czasopisma.

Francja przed nowym przesileniem.

Paryż. 28 grudnia. (AW.) Dnia 28 b. m. wieczorem przedłożył ma kartel lewicy Izbie. Deputowanych rezultaty swych obrad nad planem finansowym, a 29 b. m. Rada gabinetowa powzięła ostateczną decyzję w sprawie planu finansowego min. skarbu Doumera.

Uważają za wykluczone, by ministrowie należący do kartelu lewicy (a

także i Painlevé) zgodzili się na plan Doumera. Briand zwrócił się do tych ministrów z prośbą, by z powzięciem stanowczych kroków wstrzymali się do chwili gdy komisja finansowa Izby Deputowanych wypowie się o planach sanacyjnych Doumera. Należy się więc po Nowym Roku liczyć z nowym przesileniem gabinetowym we Francji.

Wojska sowieckie w Afganistanie. Prasa angielska w obawie groźnych następstw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (G.) Z Londynu donoszą: Dzienniki dzisiejsze podają wiadomości o zaatakowaniu terytorium Afganistanu przez wojska sowieckie i wyrażają wielką obawę o ewentualne groźne następstwa tego faktu. Informacje angielskie stwierdzają, że w Kabulu panuje wielkie wzburzenie i że Afganistan uzna prawdopodobnie krok Sowietów za casus belli i odpowie na wypowiedzenie wojny rządowi sowieckiemu.

Według dalszych informacji straty Afganistańczyków są bardzo nieznaczące. Wymieniają 1 oficera zabitego i kilku żołnierzy rannych. Twierdzą się to tem, że wojska afganistańskie, zaszkodzone znieuważką, odrazu cofnęły się w głąb kraju.

Paryż. 28 grudnia. (PAT.) Prasa donosi z Kalkuty, że źródła angielskich, iż oddział wojsk sowieckich naruszył granicę afganistańską koło Badyzban i zaatakował wojsko afganistańskie.

Zwiększenie kar za zwłokę w płaceniu podatków bezpośrednich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (zo). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywano projekt ustawy o podwyższeniu kar za zwłokę w opłacie podatków bezpośrednich. Konieczność tej podwyżki spowodował fakt, że wielu płatników zaczęło się w ostatnich czasach ociągać z płaceniem, spekulując na spadku złotego.

Projekt tej ustawy wniesiony został natychmiast po posiedzeniu Rady mi-

nistrów do Sejmu. W uzasadnieniu Rząd podniósł, że przewidziane w dotychczasowych ustawach kary za zwłokę, nie odpowiadają już obecnym stosunkom gospodarczym. Projekt nowych kar nie obejmuje podatku majątkowego, a to z powodu specjalnego charakteru tego podatku, który zasadniczo powinien być pokrywany z substancji majątkowej.

KEMAL PASZA ZAPOWIADA WIZY- TE W MOSKWIE.

Paryż. 28 grudnia. (AW.) Z Angory donoszą, że Kemal Pasza udaje się w kwietniu roku przyszłego do Moskwy dla omówienia sytuacji spowodowanej zawarciem nowej umowy rosyjsko-tureckiej.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W PRAGDZE.

Praga. 28 grudnia. (AW.) Jak donosi „Prager Presse”, centrala zakupów komisum w Karlínie otrzymywała od moskiewskiego Centrrosojuu wielkie zamówienie tekstyliów w rozmiarze przeszło pół miliona metrów rozmaitych materiałów. Zamówienie to rozdzielone zostanie na szereg czeskosłowackich przedsięwzięć i ma być wykonane do końca stycznia 1926 r.

CMENTARZ ROSYJSKIEJ FLOTY.

Moskwa. 28 grudnia. (AW.) W czasie wojny światowej i wewnętrznej Morze Czarne stało się ogromnym cmentarzem floty rosyjskiej. Wedle danych „Weczer naja Moskwa” Morze Czarne jest jednym z największych podwodnych cmentarzy świata, przez nie lat w głębinach Czarnego Morza utonęło około 350 okrętów. Nad wyłowieniem tychże trwał stale intensywna praca. Najwięcej zatopionych okrętów jest w porcie noworosyjskim. Wiele pojedynczych okrętów rosyjskiej floty zatopiono umyślnie, by nie wydać ich w ręce niemieckie. Między nimi był także dreadnought „Swordbajna Rosyja”, inny olbrzymi parowiec „Ratagonia” nakłaniał w pobliżu Odessy na niego i rozstrzaskał się. Także w okolicy Sewastopola leży na dnie morskim parę łodzi podwodnych.

Ważne dla Pracowników umysłowych!
Przy pracy wybornie orzeźwia szklanka herbaty z naturalnym ekstraktem cytrynowym **AGRUMINA** (nie surogat nieszkodliwy), zastępującym w zupełności świeżą cytrynę. Smaczne, zdrowe, tanie, praktyczne. Gen. Repr. w Polsce „TITANY” Lwów, Rzeznicka 65. 9955

CHOROBY EPIDEMICZNE W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa. 28 grudnia. (AW.) Jednym z najgorszych następstw wojny, zwłaszcza wewnętrznych walk w Rosji, jest niezwykle rozszerzenie się epidemicznych chorób. Korespondent CRPSu donosi o szeregu szczegółów rozszerzania się chorób epidemicznych w okresie największych walk rewolucyjnych i o krzywej tychże, jak ją skonstruować można na podstawie danych statystycznych. Krzywa chorób epidemicznych osiągnęła swój szczyt w okresie największych ekscesów walk domowych. W okresie tym szalały epidemie tyfusu, cholery i ospy.

A jednak w czasie, gdy zdawało się, że większość ludzi dotkniętych epidemiczną wymrze, ponieważ brakło sanitaryjnych środków opatrunkowych i szpitali, poczęły epidemie gwałtownie wygasać. Jedynym środkiem przeciw wspomnianym chorobom zakaźnym była t. zw. walka przeciw wsi, jako rezerwarowi zakaźnych chorób, głównie tyfusu. Natomiast inne epidemiczne choroby, dotykające głównie dzieci, nie miały tak szczęśliwego przebiegu. Przeciwnie odra, szkarlatyna, koklusz itd. wzrastała nawet w ostatnich czasach, zamiast żeby uławiać się ich spadek. Jedynie udało się uzyskać zmniejszenie liczby wypadków śmierci. Do rozszerzenia się zakaźnych chorób wśród dzieci przyczynia się obecnie mało higieniczny stan mieszkań w Rosji.

MROZY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork. 28 grudnia. (PAT.) Ag. Reutersa komunikuje, że wskutek niezwykle silnych mrozów jakie panowały podczas świąt w środkowych krajach Stanów Zjednoczonych zanotowano kilka wypadków śmierci wskutek zamrznięcia.

SKŁAD DELEGACJI AMERYKI NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Londyn, 28 grudnia (PAT.) Pisma do nasza z Nowego Jorku, że delegacja amerykańska na genewską konferencję rozbrojeniową składać się będzie z wielu wybitnych osobistości. Oprócz Kelloga należeć będzie do delegacji sekretarz generalny Hoover oraz b. sekretarz państwa Hughes.

KONCERTY PADEREWSKIEGO W AMERYCE.

Nowy Jork, 28 grudnia (PAT.) W ciągu grudnia dał Ignacy Paderewski szereg koncertów w różnych miastach Ameryki na rzecz funduszu dla amerykańskich inwalidów. Dochód z tych koncertów miał przynieść 25.000 dolarów.

Pierwszy z tego cyklu koncert odbył się 12 grudnia w Carnegie Hall. Licznie zebrana publiczność powstała trzykrotnie w milczeniu ze swoich miejsc a mianowicie po raz pierwszy w chwili, w której warta honorowa w uniformach polskich i amerykańskich wniosła na podium sztandary Stanów Zjednoczonych, emblematy Ligi amerykańskich inwalidów, oraz towarzystwa polsko-amerykańskiego weteranów, po raz drugi kiedy na podium wszedł Paderewski, po raz trzeci w toku produkcji, kiedy mistrzowi wręczono wieniec laurowy.

Z kolei odbyły się w kilkunastu dniach w odstępach czasu koncerty w Filadelfii, Waszyngtonie i Bostonie. Sam koncert nowojorski przyniósł 9.500 dolarów dochodu.

WYWIAD Z MIN. SKRZYŃSKIM W PRASIE CZESKIEJ.

Praga, 28 grudnia. (PAT.) Świąteczny numer „Czeskiego Słowa” zamieścił artykuł prezesa ministrów, Skrzyńskiego, w którym on potwierdza, że polityka Locarna wyszła z ogólnych potrzeb czasu. Ducl-Locarna, który ożywił politykę międzynarodową w ostatnich czasach, nie zrodził się bez trudności i przygotowań.

Co się tyczy Polski i Czechosłowacji, to oba te państwa usunęły spory i trudności, zawarły szereg umów prawnych i gospodarczych, z których na uwagę zasługują umowy arbitrażowe. Polska jeszcze przed umowami locarnijskimi — pisze min. Skrzyński — starała się skonkretyzować politykę pokojową w stosunku do Sowieci. Rząd polski starał się też nawiązać narady z rządem litewskim w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków, ale nie z jego wity próby te nie dały wyniku.

Przybysząc do Locarna jako rzecznik polskiej polityki, — pisze dalej min. Skrzyński, — miałem jasno wykreślone linie postępowania. Najważniejszem i najbardziej bezpośredniem następstwem umów locarnijskich musiała być trudna sprawa uregulowania stosunków polsko-niemieckich. Rząd polski ze swej strony robił wszystko, aby przyczynić się nie tylko do stworzenia norm prawnych współpracy, ale i do tego, aby dać mocny wyraz atmosferze uspokojenia i zaufania. Dowodem tego był fakt wstrzymania przez rząd polski bez żadnych warunków formalnej wzajemności wyjazdu wielkiej ilości optantów niemieckich. Nastroje te, ożywiające naszą politykę względem Niemiec, nie mogą być niespostrzeżone. Rząd polski gotów jest iść dalej po drodze współpracy w ogólnym interesie, oczywiście w ramach obowiązujących umów, oczekuje jednak wyraźnego dowodu dobrej woli ze strony rządu niemieckiego. Myślę, że się nie mylę, twierdząc, że to stanowisko podzielają i inne zasładowe z Niemcami państwa, które podpisały umowy locarnijskie.

W końcu zaznacza min. Skrzyński, że umowy locarnijskie są jednym z etapów politycznych na drodze do wzmocnienia pokoju. Dalszym etapem musi być uregulowanie tem samem współpracy między narodami na polu gospodarczym. W tym duchu widzę wielkie pole do współpracy Polski i Czechosłowacji na gruncie międzynarodowym.



NOWOŚĆ!

PIERWSZY RAZ we LWOWIE!

Wielkie arcydzieło wytwórni „Albatros” w Paryżu

DAMA W MASCE

ukaze się niebawem na ekranach „Kopernika” i „Marysienki”
 Koncertowy zespół: **Kowanko, Kolin, Rymskij** kreują główne role.
EROTYZM. SENSACJA. PIKANTERJA.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej została ostatecznie załatwiona przez Sejm

po secesji P. P. S. i klubów opozycyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (zo.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu załatwiono najpierw kilka drobniejszych ustaw, między innymi uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o poborze podatku spożywczego we Lwowie, a następnie Izba przeszła do poprawek do ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Klub Wyzwolenie, który dotychczas uprawiał obstrukcję, oświadczył, że z tej obstrukcji rezygnuje, ponieważ widzi jej bezcelowość. Prawdziwą przyczyną zrezygnowania z obstrukcji było to, że gdyby obecnie ustawa nie została uchwalona, to nie mógłby być dotrzymany prekluzyjny termin 10 stycznia, w którym to terminie mają być ogłoszone majątki, przeznaczone do parcelacji, wskutek czego oczywiście sprawa znów poszłaby w odwłokę. Wyzwolenie licząc się z takim stanem rzeczy, obstrukcję przerwało. Obrady toczyły się wobec tego stosunkowo spokojnie.

Prawie wszystkie poprawki Senatu do art. od 13 do 35 włącznie załatwiono zgodnie z propozycją komisji, a więc do art. 26 przyjęto poprawkę o zabezpieczeniu wierzytelności instytucji długoterminowego kredytu, do art. 27 odrzucono między innymi poprawkę, aby budowlę, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe oraz melioracje gruntowe były szacowane osobno według ich rzeczywistej wartości.

Dopiero przy par. 31 mówiącym o odszkodowaniach wybuchło „oburzenie ludu”. Do artykułu tego przyjęto w imiennym głosowaniu 205 głosami przeciw 94 poprawkę Senatu, normującą stosunek wypłaty gotówkowej do wypłaty renty według obszaru. Po przyjęciu tej poprawki rozpoczęło się bicie w pulpity oraz wrzaski i śpiewy na ławach Wyzwolenia i innych klubów lewicowych.

„Oburzenie” to nie było jednak zbyt silne i nie trwało długo. Silniejsze niezadowolenie niektórych stronnictw wybuchło przy paragrafie 50 mówiącym o pierwszeństwie parcelantów (to

jest jakie kategorie ludności mają pierwszeństwo przy parcelacji).

Sejm uchwalił był w tym artykule, że parcelowane obszary powinny być użyte przedewszystkiem na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi. Senat proponował, aby słowa „pobliskich wsi” skreślić. Z braku kwalifikowanej większości za odrzuceniem tej poprawki została ona przyjęta zwykłą większością. W tej chwili odezwało się gwałtowne bicie w pulpity na ławach mniejszości i śpiew postów mniejszości ukraińskich i białoruskich oraz Wyzwolenia. Posłowie ci opuścili salę.

Przy artykule 51 odrzucono poprawkę Senatu, na mocy której od nabycia gruntów z parcelacji wykluczeni byli ci, którzy z pogwałceniem prawa samowolnie brali cudzą ziemię w posiadanie. Do postów opuszczających salę posiedzenia przylączyli się posłowie z PPS.

Wszystkie dalsze głosowania, aż do końca ustawy odbyły się już zupełnie gładko.

W ten sposób załatwiono ostatecznie całą ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, 28 grudnia. (PAT.) Sejm przyjął dziś w trzecim czytaniu projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych w b. zaborze rosyjskim. Przy ustawie o aktach urodzin dzieci nieznanym rodzicom w b. zaborze rosyjskim poseł Kordowski domagał się, aby znalezione dzieci wychowywano nie w religii rzym. kat., lecz w tej, w której chcą je wychowywać ci, którzy te dzieci znaleźli. Przeciwno tej poprawce wypowiedział się poseł Matakiewicz i sprawozdawca pos. Kadłubowski, poczem Izba przyjęła projekt ustawy w trzecim czytaniu, odrzucając poprawkę posła Kordowskiego. Również w trzecim czytaniu przyjęto nowelę do ustawy o przymusowym szczepieniu ospy.

Zasadnicze zmiany w projekcie ustawy dokonane dzięki taktyce Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia (zo.) Z powodu ostatecznego uchwalenia poprawek do ustawy o reformie rolnej, korespondent nasz zwrócił się do posłów ZLN. z prośbą o wyrażenie swego zdania o ustawie i o taktyce Związku.

Odpowiedzi, jakie otrzymaliśmy od szeregu posłów ZLN. dają się ująć w następujący sposób:

W przeciwstawieniu do klubu Ch. N., który stanął na stanowisku czysto negatywnem. ZLN. wyszedłszy z założenia, że reforma rolna jest konieczna, cały swój wpływ w Sejmie wywarł w tym kierunku, by postanowienia ustawy tak ukształtować, iżby odpowiadały one zasadom praworządności, oraz interesowi narodu.

Dzięki usiłowaniom Związku par. 31 ustawy, normujący odszkodowanie, uzyskał taką formę, że wyłączenie odpowiada zasadom prawa, t. zn. dokonuje się za odszkodowaniem, placem w takiej części w gotówce, jako odpowiada obecnym stosunkom gospodarczym. Przeciw takiemu sformu-

waniu tego paragrafu wypowiedziała się — jak wiadomo — najostrzej demagogiczna lewica.

Przez przyznanie prawa pierwszeństwa do ośrodków parcelacyjnych dla zastępnym spadkobierców właściciela, a więc jego dzieci, stało się zadość naturalnemu dążeniu i prawu do zatrzymania ustawowo oznaczonej części majątku w rękach rodziny.

Wreszcie z par. 50-go, ustalającego pierwszeństwo przy nabywaniu parcel usunięto prawo pierwokupu dla drobnych właścicieli sąsiednich wsi, a więc uczyniono zadość postulatowi pod względem narodowym na kresach bardzo ważnemu, czego domagał się Organizacje narodowe województw wschodnich.

W ten sposób taktyka i wpływ Zw. przeprowadziły w pierwotnym projekcie ustawy zmiany wpływające zasadniczo na polepszenie tego projektu tak pod względem prawnym, jak i narodowym.

Nic lepszego nie nastąpi....

Dlatego niech też Pani zostanie przy wypróbowanej „Prawdziwej Francka” przymieszce do kawy. Po pierwsze bowiem firma ręczy Pani za pierwszorzędną jakość, a po drugie nie znajdzie Pani rzeczywiście nic lepszego.

Znane są jej zalety:

Jakość!

Wydajność!

Pożywność!

PRACE W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia 28 grudnia (AW.) Prace czerpalne w porcie w ostatnim czasie przyspieszono. Odwilż umożliwia prace drag. Jedna draga cierpakowa posuwa się szybko w głąb ładu i znajduje się obecnie około 100 metr. poza drogą oksywską. Przybyła przed tygodniem draga czerpakowa o dużej pojemności, pogłębiając kanał wejściowy. Draga nr. 13, która znajdowała się po wypadku w porcie w naprawie w warsztatach gdańskich, jest już naprawiona i łąda dzień pojawi się do pracy, aby przygotować brzozi wjazdu do kanału i umożliwić zatopienie kesonów przy nadbrzeżu.

Równocześnie draga „Passe partout” podkopuje duże kesony, przeznaczone na ten cel i powoli opuszcza je w wodę.

Przed kilku dniami udało się wreszcie wydobyć z wody zatoniętą dragę „Trafic”. Zwiok ostatnich dwóch Duńczyków nie znaleziono już w dradze, gdyż prawdopodobnie prad zabrał je na morze. Draga zaholowana została do stoczni gdańskiej, gdzie nastąpi remont.

KONWENCJA KONSULARNA Z FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia (G.) Dyrektor departamentu konsularnego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wacław Bagiński wyjechał dziś wieczorem do Paryża, gdzie wraz z ambasadorem Chłapowskim podpisze w imieniu rządu polskiego konwencję konsularną między Polską a Francją.

JESZCZE SPRAWA STEIGERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia (zo.) Na dzisiejszym posiedzeniu klubu PPS., Koło żydowskie oraz klub Pracy wniosły interpelację do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie rzekomych nadużyć ze strony policji oraz czynników prowadzących śledztwo w sprawie Steigera.

Interpelacja, obejmująca 5 stron pisma maszynowego skierowana jest głównie przeciw prok. Malinie, sędziemu śledczemu Rutce i jego protokolantom dr. Piotrowskiemu.

PRACA DLA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 28 grudnia. (AW.) Magistrat warszawski, korzystając z fundusów, wpływających z 5-groszowego dodatku do biletów tramwajowych, rozpoczął już roboty publiczne, angażując 1000 bezrobotnych. Po nowym roku projektowane są nowe prace. Przeciętny zarobek dzienny bezrobotnych, zaangażowanych do robót magistrackich, wynosi 4-6 zł., a więc więcej, niż zapomogi, udzielane przez fundusz dla bezrobotnych.

Przegląd prasy.

W gwiazdkowym numerze „Czasu” p. Wł. Leopold Jaworski zamieszcza artykuł pt. „Uniwersalizm i nauczanie”. W swych bardzo interesujących rozważaniach wychodzi z założenia, że

Kultura, w której żyjemy i którą żyjemy, jest zagrożoną, można mówić o jej upadku lub tylko zachwianiu, wszyscy jednak godzą się na to, że przechodzi przesilenie. Gdzie szukać przyczyn tego stanu? Kto nie za trzymuje się na powierzchni, ale pragnie dotrzeć do dna, ten musi przyjąć do przekonania, że przyczyna tkwi w zaniku moralności. Musimy jednak porozumieć się, co należy rozumieć przez moralność. Wedle mnie moralność jest tylko jedna, jest nią moralność absolutna. Wszystkie inne objawy tak zwanej moralności, są zbiorem postulatów, które, o ile odnoszą się do zachowania się ludzi, są postulatami politycznymi. Otóż istota kultury nowożytnej jest to, że ona nie uznaje moralności absolutnej. — Wszystko, co pod nazwą moralności wydała, jest relatywistyczne. To, co się nazywa moralnością, wisi w powietrzu, łańcuch postulatów nie ma się o co zaczepić. Moralność absolutna natomiast daje bezwzględny punkt oparcia. Ma go każdy religijny człowiek. Ale nie każda dusza otwarta jest dla religii. I tu tkwi problem. Czy istnieją sposoby otwarcia duszy dla religii, a w każdym razie, czy istnieją sposoby, któreby usunęły przeszkody, oddzielające duszę od Boga?

W dalszym ciągu swoich wywodów p. Jaworski twierdzi że nie tylko moralność ale i nauka nowożytna jest w olbrzymiej przewadze nauką relatywistyczną.

Punktem wyjścia jest indywidualum, komórka, atom, elektron, wogóle najprostszy, rzekomo pierwotny element. Świat składa się ze związków mechanicznych tych elementów. Społeczeństwo np. jest wedle tego kierunku myślenia sumą jednostek związanych ze sobą w ten lub inny sposób. Jednostka indywidualum jest punktem wyjścia i końcem wszelkiego badania. Wedle Liefmanna np. istnieją tylko prywatne gospodarstwa, a niema gospodarstwa społeczne. Jednostka, indywidualum jest źródłem wszystkiego, jest samowystarczalną. Ten kierunek myślenia operuje abstrakcjami, a gdy w świecie widzi tylko atomy, przeto myślenie dedukcyjne, musi wychodzić z założeń, które można zmieniać. Takie rozumowanie przywieść musi w dziedzinie moralności do relatywizmu. Jest nim hedonizm, utilizm,

pragmatyzm, wogóle wszelka empiryczna moralność.

Kierunek myślenia, któryśmy wyżej scharakteryzowali, jest kierunkiem, który nazywamy indywidualizmem (a zaznaczam, że przez cogitatio rozumiem za Husserlem, który tu poszedł za Dekartem, nie tylko myśli, ale także wszystko, co przez „ja” bywa aktualnie dokonywane, a więc wole, życzenia, wartościowanie). Jakież jest jego przeciwstawienie?

Jeżeli w świecie widzieć będziemy nie indywiduala, nie atomy, nie poszczególne elementy, ale całości, organizmy, to świat przedstawi nam się zupełnie inaczej, związki między elementami nie będą mechanicznymi, ale organicznymi. Nie będziemy mieć do czynienia ze sumą jednakowych równych jednostek, elementów, ale z jednostkami, z których każda ma swoją rolę w całości i będziemy mieli do czynienia z całościami, które będą mieścić w sobie różne funkcjonujące jednostki. Myślenie nie będzie operować abstrakcjami, ale ideami, które uważać będziemy za realne byty. Myślenie dedukcyjne przeto nie będzie się opierać na założeniach którebyśmy mogli zmieniać, ale na wysłyszonych przez nas ideach, stałych i trwałych. Taki kierunek myślenia nazywamy uniwersalizmem.

Jednym z takich właśnie uniwersalizmów jest nacjonalizm. O tem jednak p. Jaworski zapomina.

Domaga się, aby młodzież uczyć się śleć ideami, a więc uniwersalistycznie. „Z Platona wynieść powinni to drugie myślenie, które ma być trwałe, wieczne, wolne od zmian empirji”.

Czy nie byłoby lepiej zamiast przetrzącać się z jednej ostateczności jakim jest w przewadze będący wciąż jeszcze kierunek indywidualistyczny, kierunek liberalny do tej drugiej, którą p. Jaworski nazywa uniwersalistycznym — zamiast do Platona powrócić do Arystotelesa i do tej równowagi myślenia indywidualistycznego i uniwersalistycznego, którego wzoru p. Jaworski słusznie doszukuje się w twórczości Goethego.

* * *

W „Gościu Śląskim” p. Klaudjusz Hrabek występuje bardzo ostro przeciw zmianom, jakim uległa deklaracja programowa młodzieży wszechpol., nazywając ją „zmianą ideologiczną”.

„Nacjonalizm — pisze p. Hrabek — jest wielką ideą. Płyne z instynktu, a więc z natury. Nie da się go ująć żadną miarą w definicję formułkową, która byłaby receptą na wszystko. Jedno jest w nim pewne: że naród stanowi dla każdego z nas najwyższy czynnik, który reguluje całe życie człowieka publiczne, prywatne, duchowe. Tego się zaprzeczyc

nie da. Tak, jak się nie da zaprzeczyć potęgą idei miłości bliźniego, mimo, że zwierzę ludzkie targa duszą i mózgiem każdego z nas, tak nie da się odwrócić prawda instynktu narodowego. Tylko jednak wielkie charaktery potrafią go uznać i ugiąć się przed nim; tak, jak wielcy święci tylko umieli przebaczać.

I to jest cała tajemnica faktu, że po „Myślach nowoczesnego Polaka” po „Podstawach polityki polskiej”, po deklaracji pierwszego kongresu Młodzieży Wszechpolskiej — przyszło małostkowe wyznaczenie małych karzelek ideowych. Pierwszą deklarację formułowali ludzie, którzy wyszli jeszcze okurzeni prochem walk o Polskę, którzy zrozumieli ideę Wielkiej Wojny, ideę potęgi nacjonalizmu — którzy wdychali ciągle i bezpośrednio ducha „Myśli” i „Podstaw”.

Obe na deklaracja jest zwierciadłem małostkowości dzisiejszej doby. Jest drobnym wyrazem ideowej i moralnej degradacji, po jakiej stacza się cały świat pod wpływem destrukcyjnych idei pacyfizmu, stosu międzynarodówek, hasel rozbrojenia wyci itd.

Twórcy nowej deklaracji, będącej niestety smutnym dokumentem cofania się zapomnieli o tem, co powiedział Dmowski: „Do jednostki nigdy się nie dochodzi godzeniem dążeń najsprzeczniejszych”, łączeniem ognia z wodą, ale zszeregowaniem tych, którzy mocno przy danej idei stoja i zmuszeniem do posłuszeństwa tych, którzy jej dobrowolnie uznać nie chcą”. Formułą kompromisu zamierzało się łączyć różnice, a tymczasem zniszczyło się charakter idei.

Na szczęście jest ona silniejsza od kongresów. Idea pozostanie! Bedzie wbrew deklaracjom, najwyższym interesem ludzi, którzy ją uznają. A deklaracja będzie tylko świadectwem w historii rozwoju ideologii nacjonalistycznej; że w pewnym okresie był czas, kiedy przyszli ludzie mali i słabi, chcieli ją nagiąć do swojej słabości, ale nagiąć potrafili tylko słowa i swoje charaktery. Idea pozostała niewzruszona.

* * *

„Nasz Przegląd” poucza, co to jest spekulacja i jak się ją uprawia.

Kiedy kurs pieniądza poczyną się chwiać, jest rzeczą całkiem naturalną, że ludzie pragną ratować swój ciężko zapracowany grosz, więc uganiania się za walutą pewną. To jest rzeczą naturalną, jak naturalna jest, że ludzie śpieszą ratować swój dobytek, gdy w domu wybucha pożar. Żadna siła nie zdoła powstrzymać zmysłu samozachowawczego, który jest tak silny, że ludzie nieraz rzuca-

ją się w ogień, tracą życie przez to, że chcieli wydostać szafę lub krzesło. Człowiek drży nad swym pieniądzem — powiada Talmud — jest zdenerwowany, gdy chodzi o ocalenie jego mienia. Nie jest to żadna spekulacja, lecz pospolitym ratunkiem od ognia lub wody, które nam zagrażają.

Atoli owa akcja ratownicza w sposób naturalny wywołuje spekulację. Znajdują się ludzie, którzy robią z tego proceder, grają rolę pośredników, wykupują obcą walutę i dostarczają jej za wyższą cenę, gdy waluta swojska spada, zarabiając różnicę kursową między czasem kupna a czasem sprzedaży. To jest już spekulacja i to już jest przestępstwem, gdyż ludzie ci są zainteresowani, by pieniądz krajowy spadał coraz niżej celem zarabiania coraz więcej. Im większa bowiem różnica między kupnem a sprzedażą, tem większy jest ich zysk. A ponieważ są zainteresowani w spadku danego pieniądza, obniżają go oni sztucznie. Takie jest pospolite tłumaczenie, na podstawie którego wydaje się prawa represyjne przeciwko spekulantom. Nasuwa się jednak pytanie: gdzie się poiział majątek spekulantów? Jeżeli weźmiemy tych, co handlowali walutą, to zobaczymy, że wszyscy oni są niedziszami. Jakoś majątek ich się rozptynął, zostawiając ich w nędzy. Tajemnica ich biedy polega na tem, że ich bogactwo z góry było efemeryczne, wynikające. Kupili dolar za 10 marek i sprzedali go za 100 marek, ale więcej niż dolar nie posiadali. A jeżeli kupili znów dolar za 120 marek i sprzedali go za 200, to stracili przeszło dziesięć procent poprzedniego majątku. Tak spekulowali kolejno, zagarniając coraz więcej marek i tracąc coraz większą część ich efektywnego majątku. A gdy gra się skończyła, to się okazało, że pozornie stale wygrywali, ale naprawdę przegrali swój majątek.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

DENTYSTA 10639n

PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ

ordynuje od 11-1 i 3-5 Pasaż Mikolajski schody I. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali naszemu najdroższemu mężowi i ojcu, s. p. Leonowi Jaworskiemu ostatnią usługę w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu. W.W. PP. Kolegom i Znajomym zmarłego, składają tą drogą serdeczne:

„Bóg zapłać!”

Zona z dziećmi.

ADAM NECHAY.

2)

Kasper i Baltazar.

Baltazar przez moment namyślał się — W gruncie rzeczy, to ty jesteś ciebie. Słuchaj dalej. Jutro rano, tak jutro rano wystarczy, wysyłamy do policji anonim, że tam a tam, o takiej a takiej godzinie odbędzie się pojedynek. Policja naturalnie obstawia miejsce, my przychodzimy, udajemy, że niby nic, nabijamy broń, ustawiamy się. Już w powietrzu wisi hasło do strzału, gdy tamci wypadają z krzaków, naturalnie rozbrajają nas, aresztują, awantura. Ja wysypuję ciebie, ty mnie, nasi zastępcy obciążają się wzajemnie...

— Ale poco to wszystko?!

— Poto, o najdomyślniejszy ze śmiertelnych, abyśmy przez najmniej pół roku siedzieli. Rozumiesz? Jedli! Mieli dach nad głową! I to za czyn, oh, jak bardzo honorowy! Za zbrodnię dzentelmenów... Czy żadasz dalszych jeszcze, prywatnych komentarzy?

Kasper przetarł ręką czoło.

— Mówisz poważnie?

— Nie mogę poważniej. Czy można

zartobliwie traktować ostatnią deskę ratunku?

— Ty masz pomysły! Węć rodzaj... fikcyjnego pojedynku?

— Oczywiście. Twojej krwi chyba nie łakne.

— A jeżeli — nas uwolnią?

— Wykluczone! Wobec przyznania, braku wszelkiej skruchy, wobec wprost prowokującej zatwardziałości muszą nas skazać. Sędzia, któryby złamał prawo i nas uwolnił, byłby zbrodniarzem. Zresztą nie zamierzam z tobą polemizować. Masz inne wyjście? Zgadzasz się, czy nie?

Kasper zamknął oczy i myślał. W końcu wyrzekł z akcentem głębokiej rezygnacji:

— Zgadzam się na wszystko.

II.

Około południa dnia następnego towarzystwo było w komplecie. Dwóch bezrobotnych zastępców honorowych wyciągnięto z ich mieszkań, gdzie dzięki moratorium trzymali się zwycięsko, trzeciego z poczekalni III. klasy na dworcu, a czwartego ze starego grobowca na cmentarzu stryjskim. On właśnie, ten czwarty, czynił największe trudności. Obawiał się, że lokal, za który dał w swoim czasie znaczne odstę-

pne, zarekwiruje mu podczas nieobecności ktoś inny. Ostatecznie dał się skusić perspektywą korzystnej zamiany.

Referentem sprawy był oczywiście Baltazar.

— Przystudjowałem bardzo sumiennie kodeks karny i mogę panów zapewnić, że historia jest murowana. §§. 158, 160 i 163 przewidują dla uczestników pojedynku karę od 6 miesięcy do 20 lat, a dla sekundantów od 6 miesięcy do 3 lat bezpłatnego mieszkania z całem utrzymaniem. Ponieważ na rozlew krwi i inne komplikacje nie reflektujemy, należy się liczyć z najniższym wymiarem kary...

— Dlatego proponowałbym — przerwał lokator poczekalni III. klasy — aby na wszelki wypadek nie brać amunicji. A nuż jakieś nieszczęście?

— Jest pan w błędzie, odparł Baltazar. Nie jesteśmy dziećmi i z bronią umiemy się obchodzić. Zresztą to chyba jasne, że broń palna bez amunicji nie jest żadnym dowodem. A nam trzeba dowodów. Dlatego wypożyczyłem rewolwery z paczką patronów. 2 sztuk. Co jeszcze? Aha! Anonim wysłałem dziś rano. Napisałem go tak, jakby wyszedł z pod pióra mego osobistego wroga; rodzaj doniesienia. Po-

dałem tam miejsce i godzinę starcia, moje nazwisko i adres jako tego, który starcie sprowokował.

— A jak podpisałeś? — spytał Kasper.

— Podpisałem „Praworządny Obywatel”. To budzi pewien respekt i nakazuje poważnie się liczyć z osobą donoszącego... Rewolwery oddaję w przechowanie panom — tu zwrócił się do lokatorów, korzystających z moratorium. Możliwe, że policja zechce uprzedzić zbrodnię i złożyć mi dziś wizytę. Byłoby to nieco przedwcześnie. Nam potrzebne jest klasyczne „in flagranti”. W każdym razie przypominam, że jutro o 7-mej rano mamy się spotkać na rogatce. Starcie zapowiedziane zostało na 8-mą.

Posiedzenie zakończono zredagowaniem protokołu, z którego wynikało, że odległość walczących wynosić będzie 15 kroków, a walka trwać będzie aż do zupełnej niezdolności jednego z przeciwników. Protokół ten schowano starannie jako cenne „corpus delicti”.

Nazajutrz o oznaczonej porze stawili się wszyscy na miejscu. Kasper był rozmarzony i pełen najlepszych przeżyć i planów. (C. d. n.)

Polska w Nadrenji

(Korespondencja własna).

Kolonja, w grudniu 1925.

Mówiąc o Polsce w Nadrenji trzeba rozróżniać obywateli polskich od Polaków obywateli niemieckich: ci pierwsi stanowią raczej element przepływowy, gdy tamci — tak zwani — westfalacy — są tu na dobre osiedleni i należą wszyscy do szeregów doskonale wykwalifikowanych robotników fabrycznych i górników. Jest ich około 13.000.

Obywateli polskich — owego elementu przepływowego — jest około 12.000, z których połowa tylko zatrudniona w przemyśle; reszta pracuje w rolnictwie. Cała ta grupa składa się przeważnie z zupełnie niewykwalifikowanego robotnika i położenie jej jest ciężkie, a rolników rozsianych pojedynczo po całym kraju wprost oplakane. Zresztą są to wszyscy ludzie, którzy bawią tu chwilowo i uważają Nadrenję jedynie za etap do Francji.

Życie emigracyjne i społeczne kolonii polskiej zmalało obecnie znacznie, a to z powodu wyjazdu do Francji najsilniejszych tutejszych jednostek i nastania ciężkich warunków ekonomicznych, które sproletaryzowały robotnika i pchnęły go w ramiona organizacji komunistycznych... dla względów czysto zresztą praktycznych. Wogóle do organizacji polskich należą tylko „westfalacy”.

Polacy z Kongresówki, stojąc na bardzo niskim poziomie potrzeby zrzeczenia się jeszcze nie odczuwają i stonią od obcego im mowa i zwyczajami żywiołu westfalskiego.

Wogóle w Nadrenji istnieje siedem organizacji polskich z ogólną ilością 61 oddziałów i 2.159 członkami. Oprócz tego jest 6 bibliotek z 2.600 książkami. Wreszcie do szkółek uczęszcza jakie półtora setki dzieci. Opieką duchową trudni się ks. Mazurowski, z pomocą kilku księży niemieckich, który nauczał się mówić zupełnie biegle po polsku, a w seminarium mają wykłady języka polskiego. Arcyb. koloński, kardynał Schultz, wygłaszał nawet przy okazji swego objazdu diecezji szereg kazania po polsku, których się na pamięć wyuczył specjalnie, aby móc przemawiać do robotników Polaków. Wreszcie istnieje w Herne pismo polskie codzienne „Narodowiec” pod redakcją p. Kwiatkowskiego i Polskie Tow. Dobroczynności w Kolonii, któremu prezesuje małżonka naszego konsula generalnego pani Rozwadowska, a które rozwija niesłychanie sprężystą działalność.

Inteligencji polskiej właściwie wcale nie ma, bo kupcy, inżynierzy, aptekarze, dentyści, urzędnicy i właściciele zakładów przemysłowych rodem z Poznania, którzy tu dość licznie żyją, zdają zupełnie zanik poczucia narodowego. Próbowano poruszyć ich i zorganizować w Klubie Inteligencji Polskiej — jednakże oprócz do konsumowania piwa do niczego nie dali się namówić.

A teraz naostatek o żydach. Jest ich obywateli polskich całe 19.000! Zajmują się handlem albo rzemiosłem. Nie masz już miasteczka w Nadrenji, gdzie by nie było polskiego żyda. Powodzą się im naogół dobrze i jest między nimi dużo ludzi bogatych: mają w swym ręku 296 firm (gdy Polacy chrześcijanie mają ich tylko 7). Taki np. Scheffler ma największy handel brylantów w Kolonii, dr. Szplnak ogromne sanatorium dla nerwowo chorych itd. Zaznaczyć wszakże trzeba, że choć trzymają się całkiem osobno i rzadko po polsku mówić umieją, niektórzy z nich nie odnawiają czasem składkę na cele dobroczynne polskie.

Wreszcie na zakończenie słów parę o ogromnej tutejszej bolączce. Są to dzikie śluby..., których główną przyczyną jest opieszałość władz i urzędów polskich w przysyłaniu potrzebnych dla zawarcia ślubów metryk. Prawda, że procedura jest skomplikowana: metryka wędruje od proboszcza do starosty, wojewody i konsulatu niemieckiego w Warszawie, ale taka podróż trwa po

Dawno oczekiwany i reklamowany film na cały świat!

Najwspanialszy romans miłosny wszystkich czasów w 18 akt.

KRÓLOWA SABA

Monumentalne arcydzieło filmowe, kolosalny przepych wystawy.
Jasno największy sukces techniki, brawury i uroku scen romantycznych.

10688

roku, a bywało, że i 3 lata. To nieco zadługo! Polska nie prawie nie robi dla swych synów na obczyźnie. Mogłaby przynajmniej nie przyczyniać się swą

opieszałością do szerzenia wśród emigrantów „życia na wiarę” i przedewszystkiem przysyłać metryki... boć ludzie nie woda i nie zawsze chcą 3 lata czekać.

Sny i rzeczywistość.

II. Dzisiejsza rzeczywistość. *)

Zdarza się to czasami w życiu, że jakiś biedak, nie posiadający i ciężko walczący z twardymi warunkami bytu, naraz, nieoczekiwanie dostaje wielki spadek. Że zaś nigdy większej ilości pieniędzy nie widział, większymi sumami nie operował, wobec tego majątku, który mu spadł bez żadnego z jego strony wysiłku, doznaje zawrotu głowy, wydaje mu się on czymś nieskończonym, niewyczerpanym. Zaczyna tego majątku używać: żyje, jak we śnie, rzuca pieniędzmi na prawo i na lewo, bez planu, bez sensu, bez rachunku. Majątek w ciągu paru lat rozprasza się i napowrót zaczyna się bieda. Tylko teraz już cięższa, bo się zasnęło do statku.

Takim biedakiem, który niespodziewanie dostał wielki spadek, jest obecne pokolenie polskie. Tym spadkiem jest zjednoczona, niepodległa Polska.

Nic dziwnego, że pokolenie, które ją dostało — bo przecie nie zdobyło jej własnymi wysiłkami — doznało zawrotu głowy. Ludzie u nas zaczęli żyć, jak we śnie, zamknęli oczy na otaczającą ich rzeczywistość. Własne państwo, które posiadli, traktowali tylko, jako źródło wszelakich rozkoszy: łatwego dorabiania się, zaspakajania najbardziej wybujałych ambicji, kapania się w godnościach i zaszczytach okazałych, często śmiesznych w swej okazałości reprezentacji, delektowania się uroczystościami, obchodami... Z tego, że ten wielki spadek pociąga za sobą wielkie obowiązki, sprawy sobie nie zdawali.

I w ciągu siedmiu lat zdażyli ogromną część odziedziczonego majątku roztrwonić.

W pewnej mierze było to niemiłkliwe. Nie można było żądać takiego cudu od Pana Boga, żeby pokoleniu, które nie miało i niczem nie rządziło, spuścił z nieba dar rozumnego odrzuć rządu wielkim państwem, a nawet tego, żeby je uchronił od zawrotu głowy wobec tak nagłej zmiany losu.

Ten jednak zawrót głowy, to życie we śnie trwało trochę przydługo. Od paru lat zaczęły się próby obudzenia społeczeństwa z tego snu niebezpiecznego, przywrócenia go do przytomności. Te próby były bezskuteczne. Budzić się zaczęli dopiero pod wpływem przykrych odczuć rzeczywistości. To rozkoszne łożo, na którym śnili swoje sny o władzy, zaszczytach, fortunach i t. p., zaczęło się robić coraz twardszym, przewracanie się z boku na bok nie pomaga. I oto dziś zaczyna się przebudzenie, ludzie zaczynają myśleć i przytomnie postępować. Zaczynają rozumieć, iż na to, żeby żyć dalej, żeby istnieć, trzeba wielkiego, niestannego wysiłku.

Ale są dwa gatunki ludzi, którzy z łożem snów rozkosznych rozstać się nie chcą. Jedni zawsze stali zdala od życia, od jego potrzeb i konieczności, dla nich zrozumienie rzeczywistości zawsze było niedostępne, przed wielką wojną i w czasie tej wojny postępowali, jak nieprzytomni, upojeni haszyszem rozmaitych fikcyj o świecie, o własnym kraju i o samych sobie. In-

ni odczuwają silnie dzisiejszą rzeczywistość, twardość łoża, na którym dotychczas spoczywali, dokuca im mocno, ale wstretna im jest myśl o długich wysiłkach i ofiarach na rzecz stopniowej naprawy. Ci pocieszają się, że im ktoś to łożo prześciele, że za nich zrobi robotę dyktator, czy król, — a im pozwoli spoczywać.

Ostatni to często ludzie nie tylko najlepszych chęci, ale dostępni dla logiki. Dlatego chciałbym i z nimi na tem miejscu pogadać.

Jednym z głównych źródeł klęsk, które spadają na narody, jest brak poczucia rzeczywistości. Naród, który nie umie patrzeć naokoło siebie i w siebie samego, widzieć i rozumieć, co się dzieje, nie orientuje się w swoim położeniu zewnętrznym i wewnętrznym — zmierza do klęsk po prostej drodze. Takim był na długo już przed rozbiorem nasz naród szlachecki, i to była jedna z głównych przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Takim był, za drugiego Cesarstwa, zapatrzonny w siebie, a nie znający swych sąsiadów, naród francuski, i to mu przyniosło Sedan. Nie rozumiała współczesnej rzeczywistości, żyła ideami z ubiegłych i niepowrotnie już minionych czasów najbardziej wpływowa w Niemczech sfera wyższych wojskowych i junkrów pruskich, i spowodowała na państwo katastrofę 1918 r. Karmiła się złudzeniami i kołysała się we snach o swej potędze przedwojenna Rosja i widzimy, do czego doszła...

Najgłówniejsze zadanie, najpierwszy warunek dobrej polityki — to zdawać sobie jasno sprawę z zewnętrznego i wewnętrznego położenia państwa, rozumieć swój czas i siebie samych.

W czasach dzisiejszych, w czasach olbrzymiego rozwoju stosunków międzynarodowych, gospodarczych, umysłowych i politycznych, gdy to, co się dzieje w jednym kraju, natychmiast znajduje żywe odbicie w innych, kiedy świat, a zwłaszcza nasza Europa, pod wieloma względami jedną całość organiczną stanowi, trzeba dobrze rozumieć ten świat, a w szczególności tę Europę, jeżeli chcemy zdawać sobie sprawę z naszego własnego położenia. Nie można tak myśleć o naszych sprawach — jak gdyby Polska leżała gdzieś na wyspie, pośrodku oceanu, odgradzona i oddalona od innych krajów, w rozwoju swych stosunków wewnętrznych w znacznej mierze od nich niezależna.

Trzeba przedewszystkiem wiedzieć, co to jest dzisiejsza Europa.

Otóż dzisiejsza Europa tem się przedewszystkiem różni od przedwojennej, w którejśm się wychowała, że nad jej życiem panują dwa wielkie kryzysy: kryzys gospodarczy i kryzys parlamentaryzmu. Pierwszy posuwa się naprzód z zawrotną szybkością, drugi się rozwija się znacznie wolniej.

Przyjrzyjmy się każdemu z nich bliżej.

Nazajutrz już po zakończeniu wojny światowej zjawiała się na Zachodzie świadomość, że wynikiem tej wojny dla Europy jest katastrofa gospodarcza i finansowa. My, Polacy, pochłonięci politycznymi sprawami naszego nowego państwa, zresztą, jak już powiedziałem, napół przytomni od zawrotu głó-

wy, któregośmy doznali, na ten wielki fakt nie zwracaliśmy prawie uwagi. Tymczasem, na Zachodzie Europy i w Ameryce, zaczęła szybko powstawać literatura, zajmująca się położeniem gospodarczym i finansowym Europy, zjawily się książki Anglika Keynesa, Amerykanina Vanderlipa i innych, malujące w czarnych barwach nową sytuację. Autorzy książek i artykułów w tym przedmiocie byli wielkimi pesymiistami, ale, iak się okazało, jeszcze niedostatecznymi. Przeważnie traktowali kryzys, jako przemijający, zastanawiali się nad drogami powrotu do dawnych, dobrych czasów.

Zajęty całe życie zagadnieniami polityki polskiej, sprawą odzyskania państwa swowego bytu, nie miałem nigdy czasu na gruntowniejsze studja nad sprawami gospodarczymi. Po wojnie światowej wszakże rychło zrozumiałem, że w nowej, powojennej Europie położenie gospodarcze staje się tak poważnem, tak niesłychanie trudnem, że zagadnienia ekonomiczne i finansowe muszą zapanować nad całą polityką, nad polityką wszystkich państw europejskich. To też trzymając się naogół zdala od bieżących prac i walk politycznych, zająłem się bliżej poznaniem dzisiejszego położenia gospodarczego i wpływających z niego zagadnień. Zacząłem porównywać cyfry, zestawiać je ze zjawiskami społecznymi i politycznymi w nowej Europie. Parę lat czytałem, patrzenia i myślenia doprowadziło mnie do określonych wniosków. — Wnioski moje były o wiele smutniejsze od tych, które wyprowadzała większość pisarzy na Zachodzie. To nie jakieś przemijający kryzys gospodarczy nawiedził Europę — to się rozpoczął upadek Europy, bezpowrotna likwidacja tego świetnego jej stanowiska w układzie gospodarczym świata, które zajęła była w XIX stuleciu.

Część tych wniosków wypowiedziałem przed dwoma laty (w artykule: „Nowe czasy i nowe zadania”, „Przegląd Wszechpolski”, styczeń 1924 r.). Od tego czasu wracałem parokrotnie do tego przedmiotu, między innymi w niedawno ogłoszonej książeczce „Anglia powojenna i jej polityka”.

Na tem miejscu nie mogę się szeroko na ten temat rozwodzić; uważam wszakże, iż przyszedł czas na powiedzenie prawdy jak najwyraźniej, bo to jest jedyny sposób obudzenia u nas ludzi ze snu, doprowadzenia ich do oprzytomnienia.

Roman Dmowski.

Wiadomości radiofoniczne.

Głos policjanta z powietrza. W ogrozie publicznym w Sydney (Australia) umieszczone są na wierzchołkach drzew głośniki radiowe. Spacerujący są od czasu do czasu wzywani po teżnym głosem do oszczędzania trawników, nie rzucania papieru na drogi parku, lecz do skrzyń, do niezrywania kwiatów itd.

Pierwsza polska wystawa radiowa. Podczas Świąt Wielkiej Nocy urządzona zostanie w Warszawie pierwsza Polska Wystawa Radiowa. Wystawa będzie miała cele propagandowe w kierunku popularyzacji radia. Najgłówniej, czym dziełem wystawy będzie — radio amatorski, w którym wystąpią radioamatorzy z wykonanymi przez nich samych aparatami oraz częściami składowymi. Ponadto wystawa posiadać będzie dział naukowy, który zilustruje historyczny rozwój, oraz obecny stan radiotechniki. Wreszcie udział w wystawie weźmą nasze firmy radiotechniczne, które zaprezentują posiadane przez nie modele odbiorników i części składowych. Wystawa uroczona na stanie całym szeregiem pierwszorzędnych atrakcji radiotechnicznych, które wzbudzą wielkie zainteresowanie w kołach naszych radiolubów.

Radio a astronomia. W Ameryce Południowej czynione są przygotowania do celu umożliwienia połączenia radiowego między poszczególnymi obserwatoriami. Spostrzeżenia astronomiczne, poczynione w obserwatorium Ameryki, mają być natychmiast komunikowane do obserwatoriów afrykańskich. Na takim bezpośrednim porozumiewaniu się astronomów dużo zyska ścisłość obserwacji astronomicznych.

*) Wstępny artykuł Romana Dmowskiego do niniejszego cyklu ukazał się w numerze świątecznym.

To się dzieje w Syrii.

Przyczyna konfliktu syryjsko-francuskiego tkwiła już w układach, jakie zawierano podczas wojny światowej. Politycy Albionu zagwarantowali w r. 1916 Druzom niepodległość, równocześnie zaś ułożyli się z Francją, zapewniając jej protektorat nad Syrią w zamian za uznanie protektoratu Anglii nad Palestyną i Mezopotamią. Liga Narodów celem uregulowania kwestii pozaeuropejskich, stworzyła system mandatów i powierzyła „opiekę” nad krajami egzotycznymi tak właśnie jak to przewidywali kontrahenci angielscy i francuscy.

Skoro Druzowie spostrzegli, że zostali wprowadzeni w błąd wzniesli powstanie, które ogarnęło nie tylko zamieszkaną przez nich Liban i Hauran lecz także i resztę Syrii znajdującą się pod mandatem francuskim. Ustawił się wrzenie, jakie zapanowało na Bliskim Wschodzie, skłoniło francuskiego wysokiego komisarza, gen. Sarrailla do wydania rozkazu zbombardowania Damaszku. Krok ten był w skutkach fatalny, gdyż dotknął do żywego nie tylko ambicje polityczne Druzów, lecz nawet uczucia religijne całego mahoetańskiego świata. Istnieje bowiem legenda wśród wyznawców Allacha, że na miejscu, gdzie obecnie znajduje się Damaszek było orgiś mieszkamie naszych pierwszych rodziców; stąd Damaszek zażywa ogromnej czci. Riffenowie walczą już w Syrii przy boku Druzów, a stanowisko Turcji nie jest jeszcze zupełnie pewne. Zaledwie ono będzie od tego, czy w Angorze przeważą wpływy europeizującego i obojętnego religijnie Kemala pa-szy czy też konserwatywnych mahoetan tureckich. Według doniesień do „Daily Expressu” z Kaify, Druzowie mieli wysłać emisariusza do wszystkich kolonii francuskich, zamierzając wzniecić tam powstania.

W tej ciężkiej chwili przybył do Syrii nowo mianowany wysoki komisarz francuski, Henryk de Jouvenel. W jego to rękach znajduje się obecnie możliwość załagodzenia konfliktu. Ale trzeba przyznać, że nie jest to łatwe zadanie. Druzowie są nie licznym, bo zaledwie około 100.000 głów liczącym, ale bardzo silnym społeczeństwem. Podrażnieni jakimś nietaktem i podburzani przez Niemców i Egipcjan, zdolni są do długotrwałego oporu, a nawet okrucieństwa. Dali tego przykłady, gdy w r. 1860 wycieli w pień w samym tylko Damaszku w przeciągu jednego tygodnia 6.000 chrześcijan. Nie należy również lekceważyć wpływów, jakie wywierają w Syrii obce, a szlachujące Francję na kontynencie azjatyckim mocarstwa.

Nowy komisarz francuski reprezentuje nury nieco, niż jego poprzednik, program polityczny. Nie ulega wątpliwości, że system mandatowy, stanowiąc w gruncie rzeczy nowy rodzaj aneksji, nie może się już ostać w obecnej formie wobec niezaprzeczonego wzrostu tendencji nacjonalistycznych u protegowanych. Jouvenel dał temu wyraz w mowie wypowiedzianej tydzień temu na uroczystym posiedzeniu Rady Wielkiego Libanu, mówiąc, co następuje: „Ponieważ Rada dowiodła przez swe stanowisko, podobnie jak i cały naród Libanu, że pragnie zażywać pokoju pod mandatem francuskim, zażądałam od gubernatora, ażeby zwołał Radę na sesję nadzwyczajną i pozwoił jej obradować nad konstytucją”. Krok ten był niewątpliwie kokieteryjnym gestem, jaki wykonał ów zrzęzny polityk w kierunku buntowniczych i groźnych Druzów.

Na razie położenie militarne Francji można uważać za pomyślne. W ostatnich dniach zdobyły wojska francuskie miasto Hasbaya, co ma tak militarnie, jak i moralnie znaczenie. Tam miał nauceć założyciel religii Druzów tam stoi święta świątynia Khatwat et Bayardi. W okolicach Hasbaya mieszkają słynni kapłani, u których zasięga rady nawet wódz Druzów, El Attrache. Obłożenie i ostrzeliwanie nie wywodziło miastu żadnych szkód. Fran-

„APOLLO” w dalszym ciągu wyświetla słynną komedję Dwóch włóczęgów z Prateru wiedeńskiego

W głównych rolach najwybitniejsi komicy świata

PAT i PATACHON

REKORD NUMERU.

10692

SILWY ŚMIECHU.

cuzi są teraz w najwyższym stopniu o-
strożni. Komendę nad wojskami fran-
cusкими objął mianowany dekretem
prezydenta republiki, regulującym sta-
nowisko władz francuskich w Syrii,
znany z taktu generał dywizji Game-

lin. Według opinii pism angielskich, o-
statnie zwycięstwo francuskie stanowi
punkt zwrotny w konflikcie syryjsko-
francuskim, którego zlikwidowanie ma
nastąpić już w czasie najbliższym.

W. B.

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Łużyca.

Ostatnia wielka wojna światowa
miała być wojną za sprawiedliwość i
prawdę, za oswobodzenie i zjednocze-
nie ciemiężonych ludów. Przynajmniej
ostatnie to swe zadanie, chociaż czę-
ściowo, wypełniła. A dla ludów sł-
wiańskich stała się wydarzeniem naj-
wyższej wagi, im to bowiem przede-
wszystkiem wolność i jedność przynio-
sła. Zmarły chwyciła Polska, osiągnę-
li cel swych narodowych dążeń Cze-
chosłowacy i Jugosłowianie, części-
wa wreszcie niezawisłość uzyskali U-
kraina i Białoruś. Natomiast w bardzo
ciężkie położenie zostali przez wojnę
wtrąceni Rosjanie i podzieleni Bułga-
rzy, w niczem zaś nie zmienili się tra-
giczny los Serbów łużyckich.

Mały ich, w przybliżeniu 164.000
głów liczący naród, znajduje się od
900 prawie lat w najstraszniejszym ja-
rzmie swych zawziętych wrogów, cier-
pi największy ucisk narodowy, socjal-
ny i ekonomiczny. Pod względem po-
litycznym część Łużycy należy do
Saksonii, druga zaś i to większa dwa
razy część do Prus. Cień jakich takich
praw narodowych posiada tylko ten
mniejszy odłam łużycko-serbskiego na-
rodu, który mieszka w granicach byle-
go królestwa saskiego. W pruskiej Łu-
życy prowadzony jest „Kulturkampf”
równie zawzięty jak ten przedwojenny
przeciwko Polakom w Poznańskim.

Serbowie łużyccy, drobna reszta po-
tężnego niegdyś plemienia Łużyczan,
które zamieszkiwało obszar między
środkową Odrą i Łabą, dzielą się pod
względem językowym na dwa odła-
my, Łużyczan górnych i dolnych, pod
względem zaś wyznaniowym są pro-
testantami, zaledwie 9 proc. jest katol-
ków. Różnica językowa jest dość zna-
czna i ze stanowiska językoznawczego
odróżnia się język dolnołużycki od
górnolużyckiego; pierwszy zbliżony
jest znacznie do polskiego, drugi do li-
terackiej czeszczyzny. Górna Łużyca
podzielona jest między Saksonię i Pru-
sy, Dolna znajduje się w całości pod
władzą pruską. Liczba Łużyczan
Górni przewyższają w dwójnasób
swych braci z Łużycy Dolnej. Jak już
powiedziano, liczba Serbów łużyckich
wraz z nie licznymi emigrantami (głów-
nie w Ameryce) dosięga 164.000.

Pod względem socjalnym panuje w
Łużycy zupełna równość, naród cały
składa się z ludu wiejskiego, uciążliwa
inteligencja, kształcona głównie w Pra-
dze czeskiej, wyszła z ludu i wśród
niego pracuje. Jest zaś lud łużycko-
serbski niezwykle zdolny i gdyby tyl-
ko miał zawsze odpowiednie warun-
ki temu, nie można wątpić, iż wy-
kształcenie jego stałoby na bardzo wy-
sokim stopniu. Ale tu właśnie dotyka
się najboleśniejszej rany tych naszych
pobratymców: niesłychanego ucisku
szkolnego, pod jakim trzymają ich
Niemcy. Ci właśnie Niemcy, którzy
skarżą się przed całym światem na
gnębienie ich szkolnictwa w Polsce i w
Czechosłowacji, nie dają zupełnie za-
danych praw szkolnych Serbom łuży-
ckim. Przed wojną przynajmniej w Sa-
ksonii dozwolona była nauka religii i
języka ojczystego dla dzieci łużyckich
w państwowych szkołach ludowych. —
Obecnie, gdy w pruskiej Łużycy nie ma

ani jednej szkoły gdzieby łużycko-serb-
skiego języka uczono, w Łużycy sa-
skiej istnieje kilka szkół, gdzie aż 2—3
godziny tygodniowo mogą być poświę-
cone na naukę łużycko - serbskiego
języka, jeżeli zażądają tego rodzice i
zgodzi się okręgowa rada szkolna. A
ta umyślnie z szowinistów niemiec-
kich dobiera, stawia i temu cieniowi
łużycko-serbskiego szkolnictwa wszel-
kie możliwe przeszkody.

Oczywiście o zakładaniu szkół pry-
watnych niema i mowy nawet, a w je-
dnym tylko gimnazjum na całym języ-
kowym obszarze łużyckim dozwolona
jest nauka języka łużycko - serbskie-
go. Jest to gimnazjum w Budziszynie
(Bautzen - Budyšin), gdzie jednak
przez różne złośliwe zarządzenia uni-
emożliwia się prawie korzystanie z tej
— nadobowiązkowej — nauki studen-
tom łużyckim. Budziszyn jest najwięk-
szem „miastem łużyckim”, gdyż lic-
ba jego mieszkańców, mówiących łuży-
ko - serbskim językiem dosięga 20 proc.
(8 tys. dusz). Trzeba jednak pamiętać,
że Budziszyn znajduje się w Saksonii,
gdzie jakieś drobne prawa Łużyczan
przecież posiadają. Ale, jak jest w pru-
skiej Łużycy? Ani jednej szkoły, gdzie
by uczono łużycko - serbskiego języka
niema tam. To też mimo represyj
władz pruskich, udaje się młodzież na
naukę ojczystego języka do Budzisz-
yna, gdy można zaś, to do Pragi, będą-
cej obecnie niewątpliwie centrum kul-
turalnego ruchu słowiańskiego. Z nie-
skończonego szeregu poszczególnych
aktów gwałtu, popełnianych przez
Niemców na Łużyczanach przez wiele
stuleci, wymienić można choćby jesz-
cze ten, że nie uznają oni po prostu na-
zwisk łużyckich, niemcząc je samowol-
nie, paszportu zagranicznego nie wyda
urząd niemiecki na nazwisko łużyckie,
najznakomitszy współczesny europej-
skiej sławy uczony łużycki, prof. dr.
Ernst Muka zowie się u nich „Mucke”,
z krawca robią „Selmoindra” itd.

W dawnych zaś wiekach była lud-
ność słowiańska uważana tam przez
panów niemieckich za jakąś klasę „he-
lotów”, którym wzbraniano surowo o-
siedlać się w miastach, zajmować się
rzemiosłami, a nawet sprzedawano ich
w niewolę. Ale to wszystko nie wynar-
adawiało tak bardzo Łużyczan, jak o-
becna polityka szkolna „kulturalnych”
Niemiec.

Serbowie łużyccy bronią się boha-
tersko przed przemocą wrogów — i,
da Bóg, obronią się. Mino, że liczba
ich zmniejsza się, a zasoby maleją. Ale
wzrasta siła i odporność ducha naro-
dowego, a uboga z początku literatura
łużycka znajduje się w pełnym rozkwie-
cie. Od odrodzenia swego z końcem
18-go stulecia wzrasta coraz okazałej
w 19-tym stuleciu, głównie za przyczy-
ną wielkich budzicieli narodu: poety
Handrja Zeilerja i H. Smolerja, wielkie-
go słowiańskiego działacza J. P. Jor-
dana i uczonego Hórnik, wreszcie na-
tchmionego poety, katolickiego księdza
Jakóba Barta - Ciśniskiego. Nad wszy-
stkimi zaś nimi góruje postać dr. Er-
nesta Muki (ur. 1854), najznakomitszego
syna Łużycy, sławisty i etnologa, człon-
ka Polskiej Akademii Umiejętności, A-
kademii: praskiej, zagrzebskiej i bel-

gradzkiej i bardzo wielu nankowych
towarzystw. Ernest Muka, który redag-
uje obecnie Czasopismo Macierzy Ser-
bskiej w Budziszynie, można się wyra-
zić, jest wodzem narodowego odro-
dzenia Serbów łużyckich i jego naj-
świetniejszą postacią. Z podród wielu
działaczy młodszego pokolenia trzeba
wymienić utalentowaną poetkę dolno-
łużycką, Minę Witkoję i sławistę dr.
H. Slecę. Zaznaczyć należy, że wszy-
scy ci wielcy działacze łużyccy oka-
zywali się zawsze gorącymi przyjaciół-
mi polskości, niejednokrotnie też szu-
kali u nas dla swych zamierzeń duch-
owego poparcia. Wiele większy od-
dźwięk znajdują oni obecnie w Pradze,
gdzie żyje gorący przyjaciel Łużycy,
jeden z największych słowianofilów A-
dolf Cerny i gdzie działa wydatnie To-
warzystwo czesko - łużyckie (n. A.
Cernego z własnym organem pod re-
dakcją Vlad. Zmeškala. U nas istnieje
w Warszawie „Towarzystwo przyja-
ciół narodu łużyckiego”, którego pre-
zesem jest prof. Porzeziński.

Henryk Batowski.

Herbata RIEDLA

Ile się u nas drukuje?

W trzecim kwartale r. 1925 wydano
w Polsce 1.450 druków (bez gazet i
pism periodycznych) w ilości 6 i pół
milionów egzemplarzy. W tej liczbie po-
minął wydział prasowy dla spraw we-
wnętrznych druki na Śląsku, gdyż stamtąd
„nie są składane (!) ministerstwu
obowiązujące (!) egzemplarze druków”.
Oczywiście, o ile referent nie mógł na-
rzucić obowiązku przysyłania tych dru-
ków, mógł co najmniej wejść w umowę
z województwem śląskim w sprawie
ich statystyki i liczby ze Śląska dodać
do ogólnych.

Polskich druków wydano 1261 tj. 87
proc. w 6 milionach egzemplarzy, a
główne pozycje są: 151 podręczników
szkolnych w 1.920.000 egzem., 149 po-
wieści, dramatów i poezji w 1.084.000
egzem. i 119 rozpraw społecznych i
prawnych w 325.000 egzem. (Były to
przeważnie rzeczy oryginalne, bo tłum-
maczeń było 7 proc.).

Druków hebrajskich było 62, a żar-
gonowych 47 tj. razem żydowskich 109
tj. 7 i pół proc. sumy ogólnej, egzem-
plarzy zaś 300.000. — Dalej następuje
30 tj. 2 proc. druków „w języku ukraiń-
skim” (tej nieprawnej nazwy, której
niema w żadnej ustawie, używa stale
referent) w 41.000 egzemplarzach, 15
druków niemieckich (ale bez Śląska), 5
druków rosyjskich, 5 litewskich, 3 bia-
łoruskie, 22 druki w języku francuskim
i innych obcych językach.

Ta tabliczka coś mówi o poziomie
kultur. Należy pominąć druki niemiec-
kie, bo naturalnie Niemcy żyją książ-
kami drukowanymi w Rzeszy. Ale prze-
cież druków ruskich i białoruskich bi-
je się w Rosji nie wiele i zresztą nie
mają one naogół do nas przystępu.

Otóż 2 proc. druków ruskich (i to
tylko 41.000 egzemplarzy!) i 0.2 proc.
białoruskich mówią dobitnie, czy ma-
sens traktowanie tych języków jako
równych polskiemu i stawianie na ró-
wni tych odrębnych „kultur”. obudzo-
nych przez Austrię i Rosję. Gdyby
państwo nie straciło w 18. w. niepo-
dległości, możliwe, że istniałaby i te-
raz broszury ludowe ruskie lub nawet
i białoruskie, a nie miałibyśmy żadne-
go powodu z tem walczyć, przeciwnie
możnaby się cieszyć, że i literatura lu-
dowa, gwarowa się rozwija. Ale prze-
cież od tego daleko do sztucznego roz-
wijania kultury inteligencji, bo mimo
wszystkich błędów przeszłości na ja-
kiej ilości książek, czy na jakich in-
nych przejawach można oprzeć odręb-
ność kultury ruskiej i białoruskiej i ich
walkę z kulturą polską?

M. Prószyński.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29 grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 29 bm. „Cyrułk Sewilski”. Ceny zmniejszone.
Środa 30 bm. „Nietoperz”. Premiera. — Ceny zmniejszone.
Czwartek 31 bm. „Nietoperz”. Ceny zmniejszone.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 3³⁰ popoł. „Modane Butterfly”. Ceny zmniejszone popoł.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 7³⁰ wiecz. „Pan Minister”. Ceny zmniejszone.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 29 bm. „Panienka z magazynu”. Ceny zmniejszone.
Środa 30 bm. „Codziennie o 5-tej...”. Ceny zmniejszone.
Czwartek 31 bm. „Dziś”. Ceny zmniejszone.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 3³⁰ popoł. „Noc Antonia”. Ceny zmniejszone popołudniowe.
Piątek 1 stycznia 1926 r. o 7³⁰ wiecz. „Marietta”. Ceny zmniejszone.

TEATR MAŁY.

Wtorek 29 bm. „Urwis” krótkowidła w 4 akt. 5 odsłonach B. Katerwy.
Środa 30 bm. „Urwis”.
Czwartek 31 bm. „Urwis”.
Czwartek 31 bm. o godz. 11 wieczór „Noc Sylwestrowa”.
Piątek 1 stycznia o 4-ej pop. „Hiszpańska mucha” farsa w 3 aktach (Ceny popołudniowe). — O godz. 7.30 „Urwis”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich. Wystawa ogólna i zbiorowa: A. Augustynowicz, M. Hausnerowej, A. Markowskiego, J. Nowotowej i M. Reyznera — codziennie od 10 do 3.
Równocześnie przy pl. Akademickim 1. i p. „Wystawa Gwiazdowa” i wystawa kilmów p. Korytkowej. 10861

— Teatr Wielki daje dziś operę komijną Rossiniego „Cyrułk sewilski”. z gościnnym udziałem świetnego tenora, Stanisława Drabik w roli głównej partii hr. Almavivę — w znakomitej reprezentacji artystycznej naszych śpiewaków i śpiewaczek pp. Kasprowiczowej, Rotowskiej, Cyganińska, Martinię i Paszkowskiego w partjach czołowych, pod muzycznym kierownictwem kapelmistrza Lehrera i reżyseria T. Łowczyńskiego. Ceny miejsc zmniejszone.

— Teatr Nowości powtarza w dalszym ciągu przebiegającą komedię „Panienka z magazynu”.

— „Nietoperz” wspaniała opera komijną Jana Straussa, ukaże się poraz pierwszy w dniu jutrzejszym na scenie Teatru Wielkiego w zupełnie nowej, niezwykle efektownej i pomysłowej inscenizacji, pod reżyserią Filipa Kuligowskiego. Kierownictwo muzyczne p. Tadeusza Serebryńskiego, nowe dekoracje Zygmunta Bałki. Niezwykle bogate urozmaicenie tej premiery będą tańce i ewolucje baletu.

— Najbliższe premiery dramatyczne. Będą niemi: przesłana sztuka, uszczelniona ze słynnej powieści Karola Dickensa pt. „Świerszcz za koniem”, która w pierwszych dniach przyszłego tygodnia ukaże się w Teatrze Nowości, pod reżyserią p. Rastalskiego oraz świetny 3-aktowy dramat współczesny wybitnego pisarza węgierskiego Karola Bakonyiego pt. „Żółta ciawiczka”, który w pierwszej połowie stycznia wystawiony będzie w Teatrze Wielkim pod reżyserią p. Sosnowskiego.

— Dawno niewidziane powodzenie zdobyła sobie w Teatrze Małym sztuka Katerwy pt. „Urwis”. Publiczność po każdym akcie wywołuje wykonawców i rozlawiona opuszcza teatr w najmiśszym nastroju. „Urwis” dla swojej przemijającej treści zdobył sobie prawdopodobnie takie powodzenie, taktem w Teatrze Małym cieszył się swego czasu „Roztwór prof. Pytia”.

— Zniżki dla inteligencji pracującej obowiązuje na cztery ostatnie przedstawienia „Łatek”, które w sobotę 2-go stycznia uścisną miejsca nowemu programowi „Semifora”. Zniżki te (33 proc.) wydała sekretaria teatru od godz. 6.30 wiecz.

— Z lwowskiego Radioklubu. Posiedzenie wydziału odbędzie się dziś 29 bm. o godzinie 7.30 wieczór w lokalu Klubu.

— Kurs artystyczny i praktyczny trykotarstwa ręcznego dla pań z inteligencji urzędza Zjednoczenie Chrzt. tow. kobiecych. Wpisy przyjmie w swoim lokalu Ossolińskich 11 drugie podwórko od 12-1 w poniedziałki, środy i piątki.

— Przyjechali do Lwowa Hotel Georgea: Hr. Stanisław Tyszkiewicz z Lelochów, Andrzej Wiślicki z Lisowa, Władysław Wojakiewicz ze Stasiewic, Wł. Jan Łukasiewicz z Żelawy, Kazimierz Buzzyński z Horodenki, dr. Stanisław Jan Łoś z Warszawy, Mikołaj Per-Mikołaj z Paryża, Antoni Baran z Bielska, Józef Biecha z Pragi, Józef Zachor z Tomasz.

Zjazd nauczycieli szkół specjalnych.

Staraniem Instytutu Pedagogiki specjalnej odbył się w Warszawie frydnowy zjazd nauczycielski szkół specjalnych (dla głuchoniemych, ciemnych i anormalnych). Uchwalono między innymi następujące rezolucje:

1) Zjazd domaga się przyjęcia przez Min. W. R. i O. P. zakładów wychowawczych - poprawczych od Min. Sprawiedliwości ze względu na to, że dzieci, które dostają się do zakładów wychowawczych - poprawczych za popełnianie przestępstwa należy jako dzieci z moralnymi defektami nie karać lecz wychowywać. Wychowanie zaś należy jedynie do kompetencji Min. W. R. i O. P.

2) Zjazd domaga się, by w sprawach metodyczno - pedagogicznych kompetencję oddać specjalnym wizytatorom z każdego działu osobno. Jedynie sprawy administracyjne pozostawić inspektorom szkół powszechnych.

3) Zjazd domaga się powołania do życia skreślonego w Min. W. R. i O. P. wydziału szkolnictwa specjalnego.

4) Zjazd zwraca się do Min. W. R. i O. P., aby w najbliższym czasie o-

pracowało ustawę o ustroju szkolnictwa specjalnego jakoteż dzieci anormalne objąć obowiązkiem szkolnym.

5) Zjazd domaga się, aby absolwenci Instytutu dla ociemniałych mogli w razie odpowiednich zdolności kształcić się w państwowych szkołach średnich, seminariach nauczycielskich i in.

6) Zjazd zwraca się z apelem do odpowiednich władz państwowych i organizacji społecznych o zapewnienie odpowiednich środków przygotowania zawodowego dziecka anormalnego jako wyniku racjonalnie zorganizowanej opieki wychowawczej nad temi dziećmi.

7) Zjazd zwraca się do Min. W. R. i O. P. o przygotowanie programów naukowych, jakoteż i rozpisanie konkursu na czytanki dla młodzieży głuchoniemej.

Po za temi uchwałami powzięto cały szereg innych ośnośnie do poszczególnych działów szkolnictwa specjalnego, mających na celu rozwój i podniesienie poziomu wychowania i nauczania dzieci anormalnych.

pulk. Stanisław Mond z Kołomyj, A. Hartendorf z Amsterdamu, Michał de Wit z Haegi, Paweł Bieger z Tarnopola, Zygmunt Frisch z Wiednia.

Hotel Krakowski: Zbigniew Wierzbicki z Warszawy, Jan Stenzel z Nowej Wsi, Stanisław Dzidziński z Warszawy, Bolesław i Ludwika Relling z Czortkowa, Paweł Brandstetter z Nadwórny, Abram Czernikow z Warszawy, Józef Świątkowski z Tarnopola, Aleksander i Olga Russbacher z Wiednia, Stanisław Vaylinger z Warszawy, Paweł Boehm z Wiednia, dr. Dawid Landau z Przemysła, Marcy Färber z Gdańska, dr. Henryk Berl ze Stryja, dr. Józef Rudkowski z Warszawy, Abram Lipnik z Grodna, Stanisław Michalski z Warszawy, Aleksander Rosenberg z Nadwórny, Marjan Roessler z Poterslagi, Majer Grinfeld z Łodzi.

— Zmarli we Lwowie: Radwańska Franciszka służąca l. 22. Instytut medycyny sądowej Czeplowska Stanisława wd. po oficjalście l. 66, Głowińskiego 4. Czajka Bogusław syn technika, 8 mies. Gródecka 131. Lucyna Katarzyna, żona czeladnika stolarskiego l. 50. Szpital powsz. Przeworska Maria wd. po robotniku l. 71, Sakramentek 32, Basza Aniela służąca, 17 lat. Szpital powsz. Starzyński Antoni ślusarz prywatny l. 23, Kleparowska 17a. Oklinger Jan, kelnar, l. 32, Szepietych 27. Kołowski Karol, 16 mies. Kr. Jadwigi 18. Okar Joanna, też zai., l. 82, Herlinga 6. Strumińska Franciszka, wdowa bez zająca, l. 70, Hoffmana 22. Jakubowicz Józef, zarobnik, l. 71, Szpital SS. Miłosierdzia, Kroker Edmund, syn stolarza, 4 lata, Kr. Leszczyńskiego 35. Bernard Rozala, żona robotnika, l. 39, Janowska 91. Galecka Maria, l. 23, Z. Zborowskich 1. Jaworski Leon, profesor gimn. l. 54, Szpital pow.

— Błąd druku. We wczorajszym sprawozdaniu z zebrania obywatelskiego w sprawie pożyczki wewnętrznej przez pomyłkę zecera wydrukowano w ustępie czwartym: „dwieście ludzi”, a ma być: „dwieście tysięcy ludzi”, co zresztą z sensu wynika.

— Wieczór Sylwestrowy w „Gwieździe”. W salach Stow. „Gwiazda” przy ul. Franciszkańskiej l. 7 odbędzie się we czwartek dnia 31 grudnia br. o godzinie 9-tej wieczorem Wieczór Sylwestrowy z uroczystym programem na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot po członkach Stowarzyszenia. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można codziennie wieczorem w biurze Stow. Ceny wstępu bardzo przystępne.

— Zmiana na stanowisku dyrektora Szpitala Powszechnego we Lwowie. Dotychczasowy dyrektor dr. Kalikst Krzyżanowski, przechodzi, po ukończeniu pełnych lat służby państwowej, na własne żądanie w stały stan spoczynku, z dniem 31 bm. O opróżniające się w ten sposób stanowisko ubiegało się, na skutek ogłoszonego przez Tymczasowy Wydział Samorządowy, konkursu, kilku kandydatów, wszyscy z poza Lwowa. Jak się dowiadujemy wybór padł na dra Andrzeja Pohoreckiego, dyrektora szpitala w Złoczowie. Ponieważ nominacja wymaga zatwierdzenia Min. Spraw wewn., przeto do

czasu jej załatwienia będzie pełnił czynności dyrektora prymariusz dr. Witold Ziembicki.

— Wybory wojewódzkiej Izby rzemieślniczej we Lwowie. Onegdaj odbyły się wybory do Wojewódzkiej Izby rzemieślniczej we Lwowie, przy współudziale 58 delegatów Związków i stowarzyszeń powiatowych pod kierownictwem delegata województwa lwowskiego-instruktora dla stowarzyszeń przemysłowych i rzemieślniczych p. R. Zintla. Po uchwaleniu statutu dla wojewódzkiej Izby rzemieślniczej we Lwowie i budżetu na rok 1925, wybrano wydział składający się z 26 członków i 10 zastępców, z pośród których na prezesa Izby na okres trzyletni został wybrany jednomyślnie p. Gustaw Pammer — na wiceprezesów również jednomyślnie pp. Władysław Sołtys i Rudolf Neuwelt — na skarbnika p. Marjan Bedl — na sekretarza p. Drzewicki, z tem że na wniosek radnego Sołtysa — dotychczasowy — długoletni prezes Izby lwowskiej P. Józef Schirmer został mianowany prezesem honorowym.

— Z Izby lekarskiej. 20 grudnia odbyły się wybory do Rady Izby lekarskiej lwowskiej, obejmującej województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Członkami Rady wybrani zostali następujący lekarze doktorzy: Allerhand Henryk, ze Lwowa, Andrzejewski Mieczysław ze Lwowa, Begleiter Henryk ze Lwowa, Bendel Zygmunt ze Złoczowa, Bereński Jan ze Lwowa, prof. Bocheński Kazimierz ze Lwowa, Boratyński Józef ze Stryja, Danielski Zygmunt ze Lwowa, Herscher Ignacy z Tarnopola, Hinze Roman z Rzeszowa, Kotierski Zdzisław ze Lwowa, Kowalewski Mieczysław z Nadwórny, Kubisztal Stanisław ze Stanisławowa, Kuhn Adolf ze Lwowa, Landau Henryk ze Lwowa, Łaskownicki Stanisław ze Lwowa, Lewicki Zygmunt z Krosna, Mikiewiczówna Anna ze Lwowa, Mikucki Władysław ze Stanisławowa, Moszkowicz Jan ze Lwowa, prof. Ostrowski Tadeusz ze Lwowa, Pape Jan ze Lwowa, Pelczar Zenon z Drohobycza, Ramer Salomon ze Sanoka, Reichenstein Marek ze Lwowa, Roth Salomon ze Stryja, docent Sabatowski Antoni ze Lwowa, Sawicki Antoni z Kańczugi, Rosenbaum Jerzy ze Stanisławowa, Salpeter Michał ze Lwowa, Schmar Jan ze Lwowa, Schmeidler Leon z Przemysła, Selzer Marcin ze Lwowa, Stobiecki Zdzisław z Tarnopola, Szymański Henryk z Przemysła, Wachiniński Miron ze Lwowa, Walichiewicz Tadeusz ze Lwowa, Wasilawski Aleksander z Kołomyj, Wolf Aron ze Lwowa, Zadurówicz Emil ze Sambora, Zagórski Roman z Kulparkowa i generał dr. Zieliński Ignacy ze Lwowa.

— Dziwny konkurs. Wydział sanitarny lwowskiej Dyrekcji kolejowej ogła-

WIERSZEM.

Święta.

Pieniądzy nie było — były wina, ryby, Tartinki i szynki, i inne zwierzątka; Działo się wogóle tak, jak gdyby Pieniądze te były i szły do żołądka.

Każdy, nad półmiskiem wdzięcznie chyliłszy się,

Ze życie jest ciężkie, dowodził niezbi-

— Ale to przesada: kto tak pije i je,

Ten ma ciężki tylko brzuch i łeb, — nie

Janek.

sza konkurs na lekarza chirurga, zastrzeżając, że o posadę tę mogą się ubiegać „jedynie lekarze pracujący obecnie jako asystenci Uniwersytetu lwowskiego, względnie jako asystenci oddziałów szpitalnych lwowskich”. A więc wedle tego konkursu wykluczeni są wszyscy profesorowie, docenci, prymariusze, asystenci, którzy ukończyli swe wykształcenie, natomiast mogą się ubiegać tylko ci, którzy się kształcą dopiero na chirurgów. Konkurs ten jest sprzeczny z konstytucją, wyklucza bowiem od możliwości zajmowania posady lekarzy, którzy wykształcenie pobierają w innych dzielnicach Państwa. Konkurs ten jest szkodliwy pod względem państwowym, jest bowiem wyrazem najjaśniejszego separatyzmu dzielnicowego. Konkurs ten dotyka niestety inne uniwersytety i szpitale w Polsce, które niemniej są powołane do kształcenia równie dobrych lekarzy. Spodziewamy się, że p. prezes Dyrekcji Kolei zanuluje ten konkurs, który wyklucza całe szeregi wybitnych lekarzy chirurgów od ubiegania się o posadę.

— Bursa im. Wincentego Tournellego. W ubiegłym miesiącu zmarł w naszym mieście znany w szerokich kołach społeczeństwa śp. Wincenty Tournelle, wiceprezes dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Śp. Zmarły przez szereg lat pracował na wybitnym stanowisku w dyrekcji poczt, a swą wyrozumiałością, przychylnością dla potrzeb urzędników i rzadkimi cechami charakteru zjednał sobie głęboką cześć i poważanie pocztowych sfer urzędniczych. Jako długoletni prezes Tow. czynnej pomocy pracowników poczt, telegrafu i telefonu, położył dla tego Towarzystwa wielkie zasługi, w uznaniu których mianowano go członkiem honorowym Towarzystwa. Po stracie ukochanej córki, śp. Tournelle podupadł znacznie na zdrowiu, wreszcie śmierć połączyła go z ukochaną córką. Przedwczesna śmierć ulubionego szefa wzbudziła szczerzy żal w sferach urzędników pocztowych, to też, by utrwalić wiecznie Jego zasługi, powstała samorządnie myśl utworzenia funduszu na bursę im. Wincentego Tournelle. Mimo przykrego położenia sfer urzędniczych, składki na ten cel płyną obficie. Jest to piękny objaw uczczenia zasług człowieka, który chlubnie spełniał swe obowiązki urzędnika-obywatela. Cześć Jego pamięci.

— Zamiachy samobójcze. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Karola Wolfa, zamieszkałego stale w Rzeszowie a przebywającego chwilowo we Lwowie. Wolf w zamiarze samobójczym wystrzelił z rewolweru zranił się ciężko w skroń. Powód niezany. — Stan Ludwika Małskiego, stolarza, który przedwczoraj na cementarzu Janowskim zadał sobie nożem w zamiarze samobójczym pięć ran — groźny. Powodem nieporozumienia familijne.

— Kradzież kolejowa na przestrzeni Przemysła — Medyka. Nieznani złodzieje obrabowali onegdaj w nocy na przestrzeni między Przemysłem a Medyką wagon pociągu towarowego, zawierający kilkadziesiąt skrzyń, wypełnionych fiaszkami wódki. Złodzieje rozbili 11 skrzyń i fiaszki wyrzucili na plant kolejowy, poczem sami tuż przed Medyką uknęli. Policja czyni poszukiwania za sprawcami.

Budżet gminny na rok 1926.

— **Sprawa morderstwa przy ul. Gródeckiej** znajduje się wciąż w martwym punkcie. Ekspozytura policyjno-sledcza, prowadząca tę sprawę, otrzymała przed kilku tygodniami list anonimowy, że w najbliższym czasie dokonany zostanie rabunek w mieszkaniu pewnego zamożnego Żyda przy ul. Krasickich, a w razie gdyby gospodyni tego Żyda stawiała opór, zostanie zamordowana. Policja przeszukała całą ulicę, a ponieważ nie znalazła nigdzie Żyda samotnie mieszkającego, a mającego gospodynię, sprawę narazie zawiesiła. Tymczasem zapowiedziany w anonimie napad rabunkowy przy ul. Krasickich został dokonany przy ul. Gródeckiej.

— **Brutalni pomocnicy rakarscy.** — Wśród publiczności, przechodzącej wczoraj około 4-tej po południu ul. Marszałkowską, oburzenie wywołał dwaj pomocnicy rakarscy, których zachowanie się zasługuje na energiczne napiętnowanie. Oto o tej porze szedł ogrodem Pojezuickim inż. W. Ł. i na chwilę spuścił swego psa za smyczy. Na jakichś sto kroków od ul. Mickiewicza ukazał się na ścieżce jeden z oprawców i poczał psa gonić. Pies po chwili wybiegł na ulicę i w tej chwili służąca inżyniera chwyciła psa za obrozę tuż koło wozu oprawcy. Wówczas jeden z pomocników rakarskich uderzył ją tak silnie w głowę, że padła pod wóz silnie skrawwiona, wyrwał psa z jej ręki i pomimo oporu właściciela i licznie zebranej publiczności, wsadził go do budy. Ponieważ pies w chwili tego nadużycia miał kaganiec i markę opłaty, rakarz nie miał prawa go wydzierać z ręki służącej, wobec czego za swój brutalny postępek pomocnicy rakarscy winni być pociągnięci do odpowiedzialności i należycie ukarani.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Policja aresztowała wczoraj Adama Rzepeckiego za wywołanie awantury w stanie podchmielonym w Teatrze Małym i Teodora Stecia z Lipnik. — pow. łwowski — za wywołanie awantury w stanie pijanym w restauracji Herschtala przy ul. Janowskiej.

— **Ze zwykłej rubryki.** Do mieszkania Ignacego Barszyszaka, płatniczego — przy ul. św. Anny 11a — włamali się wczorajszej nocy złodzieje, uszli jednak spłoszeni bez łupu. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Franciszka Próchnickiego, szofera — ul. Janowska 1. 61 — i skradli na jego szkodę garderobę wartości 500 zł. — Za kradzież aresztowana została wczoraj Helena Duda i Józef Welz, robotnik.

□ **ŻÓŁKIEW.** Ruchliwość naszego zarządu miasta. — Koszta odbudowy Zamku. — Co robi Okr. Dyr. Robót Publ. Ubiegły miesiąc przeszedł u nas pod znakiem szkoły. 18-go obchodziliśmy uroczyste jubileusz 25-letniej pracy dyrektora gimnazjum p. Henryka Krzyżanowskiego, o czym pisałem w ostatniej korespondencji, zaś dnia 1 listopada odbyło się poświęcenie budynku prywatnego seminarium żeńskiego.

Od chwili objęcia zarządu miasta przez dr. Turzańskiego, magistrat okazuje żywotność i ruchliwość w staraniach o zewnętrzny wygląd miasta. — Żywo obecnie interesuje się sprawami szkolnictwa, a przez wysoce obywatelski czyn ofiarowania budynku na seminarium żeńskie, zdobył sobie nie tylko ogólne uznanie, ale i wdzięczność wszystkich bez różnicy obywateli, co znalazło swój wyraz w czasie poświęcenia budynku w przemowach Polaków, Rusinów i nawet Żydów.

Gdy już jesteśmy przy sprawach szkolnych, nie sposób pominąć kontrastów różnej sprawy odbudowy Zamku na pomieszczenie gimnazjum, wlokącej się żółtym krokiem od roku 1923 a pochłaniającej bardzo wysokie kwoty. Dotychczas rząd wyasygnował na tę budowę w r. 1923 dziewięćset milionów marek, w r. 1924 — 100.000 zł. zaś w r. 1925 — 50.000 zł., z tego wydano jednak w r. 1924 tylko 87.000 zł., w r. 1925 tylko 37.000 zł., dlaczego nie przebudowano całej asygnowanej kwoty, względnie na co użyto reszty kredytów, pozostaje tajemnicą okr. Dyrekcji Robót Publ. w której rękach spoczywa sprawa odbudowy Zamku.

Porównując koszta odbudowy im-

Wczoraj rozpoczęła Rada miejska obrady nad budżetem gminnym na r. 1926. Przedtem załatwiono sprawy drobniejsze, m. in. uchwalono nałożyć 30-procentowy podatek sylwestrowy na widowiska, lokale publiczne, kawiarnie itd. za czas od godz. 10 wieczór we czwartek do godz. 8 rano w piątek.

Z kolei generalny referent budżetowy r. Felsztyn przedstawił preliminarz budżetu na rok 1926, który poniżej podajemy w streszczeniu:

Sprawozdanie referenta budżetowego.

Preliminarz budżetu miasta na rok 1926 wykazuje w przychodach (z wyłączeniem teatrów miejskich 11,872.706 zł. 71 gr., w rozchodach 11,872.186 zł. 71 gr., zamyka się tedy nadwyżką w drobnej kwocie 520 zł.

Sprawozdanie tego budżetu przypada na czas załamania się naszej waluty i wstrząśnienia gospodarczego w państwie. Siła podatkowa ludności jest wyczerpana i osłabiona. Z tem liczył się przy układaniu budżetu magistrat i komisja budżetowa.

W granicach tej sumy przychodów trzeba było zmieścić wszystkie wydatki i zaspokoić wszystkie, częstokroć pilne potrzeby gminy, np. — nie mówiąc już o brukach i kanałach, budowę nowych szkół, budowę dalszych baraków dla bezdomnych i dokonanie rozpoczętych budów domów mieszkalnych. Niestety zwyczajne dochody gminy okazały się na to zbyt szczupłymi i z konieczności przeniesiono szereg tych pilnych i koniecznych wydatków do budżetu nadzwyczajnego, którego spełnienie zawisło od nadwyżek dochodów, albo od zaciągnięcia długoterminowych pożyczek, dla których jeszcze nie nadeszła pora.

Oszczędności w administracji.

Właściwe przeznaczenie szczupłych dochodów gminy było tem trudniejsze, że sama administracja gminy pochłania 2,523.328 zł. Przewidziane koszta administracji na r. 1926 wynosiły przeszło 21 proc. wszystkich rozchodów gminy, podczas gdy na rok 1925 prelimitowano je w wysokości niespełna 17 proc.

Toteż sprawa przeprowadzenia oszczędności w kosztach administracji gminy, a to równoległe z dokonaniem jej uproszczenia, była przedmiotem rozpraw komisji budżetowej, która z żywym zadowoleniem przyjęła do wiadomości zapewnienie prezydium mia-

nych budynków w naszym mieście z kosztami odbudowy Zamku, dochodzący do wniosku, że koszta te są za wysokie i nie stoją w stosunku do postępu budowy. I tak np. OO. Dominikanie przebudowali jedno skrzydło klasztoru i nasadzili nań piątro, celem stworzenia internatu dla 100 uczniów, wewnętrzne urządzenie wprost luksusowe, a koszt wynosił tylko 50.000 zł. Wojskowość odbudowała dawny klasztor Klarysek, gmach ogromny, dwupiętrowy, spalony doszczętnie w czasie wojny, kosztem 170.000 zł. Magistrat przeprowadził gruntowny remont i przebudowę budynku o zabudowanej powierzchni 400 m. kw. na pomieszczenie seminarium żeńskiego kosztem 10.000 zł. Wszystkie te budowy wykonywano równocześnie z odbudową Zamku, tylko z tą różnicą, że je dawno pokończono, a nasz Zamek dalej jeszcze tylko w bardzo małej części jest do użytku, a przedstawia się zewnątrz, jak stara rozwalająca się karczma żydowska.

Że powyższe twierdzenie nie jest dołosownem, może posłużyć za przykład przygotowanie dodatkowych 2 sal ze względu na utworzone w bieżącym roku paralełki. Otóż mury, sklepienia były gotowe, należało je tylko wyprawić, dać podłogi, drzwi, okna, piec i oddać jak najrychlej do użyt-

ku, że sprawa ta jest już w przygotowaniu i będzie przedłożona radzie miasta do rozpatrzenia i uchwały.

Wzrost rozchodów.

Preliminarz na r. 1926 wykazuje wzrost rozchodów we wszystkich rubrykach, prócz dróg, bruków i plantacji, kanalizacji miasta i zarządu długów miejskich.

I tak na bezpieczeństwo publiczne prelimituje się 918.044 zł. (przeszło dwa razy tyle co w r. ub.), zdrowotność i aprowizacja miasta 599.688 zł. (o 193.360 zł. więcej niż w r. 1925), instytucje kulturalne 2,169.871 zł. (o 694.761 zł. więcej niż w r. 1925).

Instytucje kulturalne.

W kwocie prelimitowanej w tej rubryce bierze udział budżet szkolny z kwotą 887.583 zł., oświatowy z kwotą 146.552 zł. Miejska galeria sztuki, Muzeum Narodowe im. Króla Jana III, Archiwum miejskie, Panorama Racławicka, Galeria obrazów im. Orzechowicza razem 121.998 zł., wydatki na kościoły z kwotą 5788 zł., teatry miejskie okragło 1 milion złotych, (w czem na pokrycie niedoboru z roku ub. 345 tysięcy zł., na prelimitowany niedobór r. 1925/6 640.454 zł.). Referent obawia się, czy przewidziany niedobór teatralny jeszcze nie wzrośnie wobec notorycznego spadku frekwencji w teatrach miejskich. Deficyt teatrów miejskich, zwłaszcza z ostatnich dwóch lat, musi postawić sprawę dalszego prowadzenia teatrów we własnym zarządzie na porządek dzienny rozpatrywać Rady miejskiej. Związanie jednego z trzech teatrów miejskich i zarządzenia oszczędnościowe dla utrzymania opery nie dają dla budżetu miejskiego dostatecznych wyników.

Opieka społeczna.

Opieka społeczna jest prelimitowana w rozchodach z kwotą 1,027.593 zł. (o 191.158 zł. więcej niż w r. ub.). Około 9 proc. budżetu gminnego idzie na cele opieki społecznej. Ponadto w r. 1926 gmina będzie z konieczności musiała rozszerzyć akcję na wzrastającą z miesiąca na miesiąc liczbę bezrobotnych.

Na czyszczenie miasta prelimituje się na r. 1926 934.449 zł. (o 133.704 zł. więcej aniżeli na r. 1925).

Drogi, bruki i kanalizacja.

Podczas gdy wszystkie poprzednie rubryki rozchodów doznały w prelimi-

ku, bo obecnie młodzież musi pobierać naukę popołudniu, co trwa do 8 wieczorem, ale ten wzgląd nie był w stanie zmieknąć twardego serca czynników, od których odbudowa Zamku zależy, zatem sale mimo rozpoczęcia robót 21 września br. do dziś dnia nie są ukończone.

W obecnych ciężkich dla Państwa naszych czasach, gdy każdy grosz musi być tak ekonomicznie użyty, aby przyniósł natychmiastową i jak największą korzyść, mamy nadzieję, że głos nasz trafi, gdzie należy, że miarodajne czynniki wglądą w tę sprawę i pokierują nią ku największemu pożytkowi społeczeństwa.

+ **Taulec w stanie hipnozy.** Paryżanka, p. Caro Campbell, w czasie doświadczeń nad wpływem muzyki na sen hipnotyczny wykonywała tańce w stanie zbliżonym do somnambulizmu. Tańce te są ilustracją poematów nieznanych zupełnie p. Campbell. Po ustąpieniu stanu hipnozy p. Campbell zupełnie zapomina o tem, co się z nią działo przed chwilą. Przytem p. Campbell tańczyć nie umie i nigdy nie ćwiczyła się w sztuce choreograficznej.

Zainteresowane tem paryskie towarzystwo teozoficzne zaprosiło p. Campbell na wieczór tańców hipnotycznych

narzu powiększenia, wydatki na drogi, bruki i kanały zredukowane w bardzo wysokim stopniu. Na drogi, bruki i plantacje prelimitowano na rok 1926 1.588.137 zł. (o 652.769 zł. mniej niż na rok poprzedni) a na kanalizację miasta 413.679 zł. (o 325.764 zł. mniej). Poza kosztami konserwacji i dokonania rozpoczętych dróg i ciągu kanałów, są w tych rubrykach tylko kwoty minimalne na nowe bruki i kanały, a to tylko na takie, których budowy już w żaden sposób odroczyć nie można. Upośledzona ta dziedzina, mająca doniosłe znaczenie dla miasta, tak pod względem zdrowotnym jak i gospodarczym, nasuwa referentowi myśl pod adresem Rządu, by tenże zamiast bezpłomych zapomóg dla bezrobotnych, udzielił gminie w tej czy owej formie środków na prowadzenie w większej mierze robót kanalizacyjnych i drogowych i zatrudnienie przy nich znacznej liczby bezrobotnych. Zyskaliby na tem dzisiejsi bezrobotni, zyskaloby miasto i zyskałoby... spokój i ład społeczny.

Długi miejskie.

Jest to jedyna rubryka dająca rzeczywiste i pożądane oszczędności. Na zarząd długów miejskich prelimituje się kwotę 1,099.430 zł. (o 314.689 mniej niż w r. ub.), a to przedewszystkiem w następstwie ustalonej już definitywnej waloryzacji długów przedwojennych i wojennych. Wysokość długów miejskich, obliczana jeszcze przed rokiem na jakie 16 mil. złotych, na podstawie obowiązującej ustawy waloryzacyjnej zamknęła się dziś w kwocie 7,852.134 zł.

W porównaniu ze znacznym majątkiem, jaki posiada gmina w dobrach miejskich, w nieruchomościach, zakładach miejskich i w papierach wartościowych, jest to dług, który przy ocenie siły kredytowej miasta nie może wchodzić w rachubę.

Dyskusja nad budżetem.

Nad referatem rozpoczęto dyskusję generalną, którą otworzył i red. Szczyrek. Mówca wypowiedział się przeciw naciskowi, wywieranemu przez czynniki rządowe na sposób układowania budżetu, co wyraziło się m. in. w silnem kreśleniu wydatków inwestycyjnych. W związku z tem pozostałe zaostrenie kwestii bezrobocia, ciężkie i niebezpieczne. R. Szczyrek stawia rezolucję w przedmiocie ewent. zaprowadzenia dodatkowych opłat gminnych, które dostarczyłyby środków na roboty inwestycyjne, celem zatrudnienia bezrobotnych. To samo dotyczy budowy mieszkań, którą te sprawę wstawiono do budżetu nadzwyczajnego o wątpliwych widokach realizacji. Zdaniem mówcy nienależyce też wyzyskuje się źródła dochodowe, jakie mieszczą się w podatkach bezpośrednich. Klub mówcy oświadcza się przeciw budżetowi.

Radny Soupper w wysokim majątku gminy widzi odpowiedź na zakusy opiekunów rządu, który wszak sam gospodaruje niepsko. W konkluzji szczegółowego i obszernego przemówienia domaga się r. Soupper, by zbadać dokładnie stosunki poszczególnych zakładów miejskich i podnieść ich dochodowość bez dalszego obciążania konsumenta, tj. wzmódz produkcję i uprosić administrację. Wielkim ciężarem dla gminy są wydatki personalne. Dałyby się one zredukować drogą reorganizacji pracy, która wykaze siły zbyteczne dające się zlikwidować bez uszczerbku dla administracji. Mówca proponuje stworzenie komisji oszczędnościowej, złożonej z kilku radnych i ekspertów, której działalność byłaby dla miasta korzystniejszą, niż niechętna z zasady kontrola rządowa. Oszczędności, polegające na kreśleniu wydatków koniecznych (np. bruków), są zdaniem mówcy nierealne. Wreszcie żąda r. Soupper zrzućenia z gminy ciężaru utrzymywania w dotychczasowej postaci teatrów.

R. Chajes apeluje o uczucie meskiej szczerości, które promieniować winno z sali obrad. Społeczeństwo odczuwa

dziś potrzebę szczeroci. Ta szczeroci, zastosowana do budzetu gminnego, każe traktować preliminarz jako nierealny wobec zachwiania się złotego. Stabilizacja waluty jest najważniejszym postulatem chwili, dla którego żadna ofiara, nawet dopuszczenie obcych kapitałów do Banku Polskiego, nie jest — zdaniem mówcy — zbyt wielka. Szczegółowe wywody zamknął r. Chajes uwaga, że ludność żydowska partycypuje w dochodach gminy w zbyt małym procencie.

Na tem dyskusję budżetowa odroczone do dzisiejszego wieczora.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

28 grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	722.0	721.0	723.8
Temperatura w °C	+2.4°	+3.1°	+1.6°
Kierunek wiatru	SW	SW	W
Wiatr km./godz.	22	11	8

Temperatura najwyższa + 3.1° C, najniższa + 0.8° C.

Uwaga: Pochmurno, chwilami drobny deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. czasu europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 28 grudnia (Tel. wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. — Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Najpierw jeszcze pochmurno i dżdżysto, opady, zwłaszcza we wschodniej części kraju, potem przecieranie się nieba na zachodzie i w środku kraju, słabe wiatry w kierunku zachodnim.

Muzeum spirytystyczne

W Londynie, przy ulicy Wiktorji, w Abbey House, znajduje się jedyna w całym świecie tego rodzaju instytucja, a mianowicie „Muzeum Spirytystyczne”. Założone ono zostało i nadal jest kierowane przez znanego na całym świecie autora powieści detektywistycznych Conan Doyle'a, który zaniechał już zamieszczania Sherlocka, coraz to nowymi problemami kryminalnymi, a za to sam przystąpił do rozwijania zagadki życia pozagrobowego i zjawisk mediumicznych, zapowiadając, że niedługo uda mu się zredukować zasłonę z tajemnic zaświata. Kiedy kilka lat temu Conan Doyle wystąpił z tą sensacyjną obietnicą, a równocześnie zaznaczył, że badania jego będą miały na celu udowodnienie interwencji duchów w sprawy doczesności, akcie spirytystów poszły w górę. Opinia przypuszczała, że jeżeli przenikliwy umysł Conan Doyle'a opowiedział się za tą hipotezą, to niewątpliwie posiadać musiał „niezbite dowody”.

Założone przez Conan Doyle'a „Muzeum Spirytystyczne” zajęło się przede wszystkim zebraniem wszelkiego rodzaju materiałów, uzyskiwanych podczas seansów mediumicznych. Pierwsze miejsce zajmują tam fotografie zjaw, badane skrupulatnie i segregowane przez znawców. Oprócz fotografii znajdują się tam jeszcze najrozmaitsze „dokumenty” obecności duchów na naszej ziemi, a wśród nich nader ciekawa miednica, napełniona cieczą podobną do wosku, w którym wymodelowane są ręce ludzkie. Została ona przywieziona z Paryża, gdzie użyto jej do niezwyklego eksperymentu.

Podczas jednego seansu mediumicznego z ciałą śpiącego medium wydzielila się zmaterializowana zjaw, nazywana „ektoplazmą” i przybrawszy postać ludzka poczęła krzątać po pokoju. Podstawiono jej wtedy owa miednica ze specjalnie spreparowaną cieczą, w której to cieczy na rozkaz prowadzącego seans zjaw zamrzymała ręce. Kiedy następnie „zdematerializowała się” i powróciła do ciała medium, zauważono, że w cieczy na miednicy zakrzepł model rąk z wraz z najdokładniejszymi szczegółami i zakrzywieniami. Nikt z uczestników seansu nie od-

ważył się na dotknięcie zjawy, obawiano się bowiem, że medium mogłoby wówczas ponieść śmierć.

Jeden z dziennikarzy angielskich, zwiedzając „Muzeum Spirytystyczne” zapytał Conan Doyle'a, czy ma on dowód, stwierdzający istnienie duchów i życie pośmiertne. Conan Doyle odpowiedział: „Dla umysłu, który jest przygotowany, aby go przyjąć, posiadam tu dowód absolutny”. „Lecz ludzie, — dodał — chociażby zobaczyli Archanioła Gabriela, przechadzającego się po ulicy. — powiedzą, że to było tylko złudzenie optyczne.

Aresztowanie „wekslowego” oszusta.

W dniu wczorajszym zgłosili się w Ekspozyturze policyjnej — śledczej zamieszkał w Bukaczowcach Jakób Potocki. Józef Dec i Adolf Linberger z doniesieniem, iż w dniu 27 bm. otrzymali pozew wekslowy przez sąd okręgowy handlowy — opiewający na kwotę 26.884 zł. Zaznaczyli przytem, że żadnego weksla nie podpisywali, ani nikogo do podpisu nie upoważniali i w banku żadnych spraw wekslowych nie

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zabójstwa na ul. Weteranów.

W dniu 22 września br. rozegrała się krwawa scena na ul. Weteranów. Wywiązała się tam kłótnia między Ludwikiem Spielem a Salą Agid. Do kłótni tej wmieszał się sąsiad Spielera Ryszard Loewenthal, który wkrótce wszczął bójkę ze Spielem. Bójka ta zakończyła się tragicznie. Gracz ugodzony przez Loewenthala kilka razy nożem w brzuch zmarł tego samego dnia w szpitalu.

Wczoraj Loewenthal stanął przed

Badania Conan Doyle'a nie dały oczywiście tych wyników, jakich się spodziewała opinia. Można nawet powiedzieć, że miejsce nadziei i entuzjizmu zajęło zwątpienie i rozczarowanie. Dowcipny dziennikarz angielski, o którym wspomnieliśmy, dopatruje się przy czyni niepowodzeń Conan Doyle'a w złym doborze współpracowników: Conan Doyle nie zaprosił bowiem do współpracy Sherlocka Holmesa i rozwiązanie tego najciekawszego problemu złożył w ręce tylko jego pomocnika, dra Wattsona... (Y.)

załatwiali, jak niemniej nie otrzymali żadnego zawiadomienia ze strony banku.

Funkcjonariusz Ekspozytury Riedler otrzymał przydział tej sprawy, aresztował sprawcę tego „wekslowego” oszustwa w osobie Kazimierza Gawlika, kupca, zamieszkałego chwilowo w hotelu Saskim. Dalsze dochodzenia w toku.

Trybunałem sądu karnego, oskarżony o zabójstwo. Oprócz tego ciąży na nim wina złożenia fałszywego świadectwa w sądzie i zbrodnie gwałtu publicznego.

Rozprawę prowadzi s. o. Dwórak. Przesłuchiwanie świadkowie żydzi, aczkolwiek urodzeni w Małopolsce, zeznają w języku niemieckim, tłumaczac się że nie rozumieją po polsku.

Wyrok zapadnie dziś.

Sport.

umieszczono również fotografie Władysława Cyganiewicza zwanego „Zbyszko”, którego ochrzczono na Węgr. Pomyłka ta pochodzi prawdopodobnie stąd, że Zbyszko II jest mocno czarny i obrosnięty włosem, co w pojęciu Francuzów jest synonimem Węgry.

Zawody Warszawa—Kraków i Warszawa—Poznań. Wydział Gier i Dyscypliny ustalił terminy zawodów międzymiastowych w roku 1926, a mianowicie: Warszawa—Kraków w Warszawie na dzień 19 września zaś Warszawa—Poznań również w Warszawie na dzień 10 października 1926 r.

Sportowa poradnia lekarska w Warszawie. Dowiadujemy się, że przy Towarzystwie Higienicznym ul. Żorawia 28 otwarta została „Poradnia sportowa” dla stałego udzielania porad sportowych. Porady udzielne będą we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—6 wieczorem. Porad udzielac będą dr. Osniński i dr. Lewczykowski.

Wielkie wyścigi automobilowe o mistrzostwo Europy. Wielkie wyścigi automobilowe o „Nagrode Europy” odbędą się w dn. 18—25 lipca 1926 r. w St. Sebastian. Program tych wyścigów przewiduje biegi na 700 km., dla samochodów o wadze najmniejszej niż 650 kg. Bieg na 1000 km. dla wozów turystycznych dla wszystkich kategorii. Bieg na 800 km. dla wozów wyścigowych o pojemności cylindrów półtora litra. Nagrody stanowią w gotówce przysłało 1 milion franków plus żetony złote i srebrne. Wyścigi te odbędą się w obecności hiszpańskiej pary królewskiej.

Zmiany w programie austriackiego Związku Lekkoatletycznego. Wiedeński Związek Lekkoatletyczny (austriacki) na ostatnim swoim posiedzeniu postanowił wprowadzić do programu zawodów o mistrzostwo Austrii bieg sztafetowy 4x100, 50, 150 i 200 mtr. oraz 60 metrów przez płotki, rzut oszczepem dla pań. Natomiast skreślił z programu bieg 4x200 mtr.

Ile kosztuje gracz „basseballu” w Ameryce. Tak jak piłkarze w Anglii, również gracze w basieballu w Ameryce kosztują kołosalne sumy. I tak za zwolnienie słynnego Babe Rutha z jednego klubu do drugiego zapłacono 135.000 dolarów. Obecnie na propozycję jednego z klubów amerykańskich, odnoszącą się do tego samego gracza, właściciele Babe Rutha zażądali tylko 500.000 dolarów. Jak prasa amerykańska głośno narazie trwa w tej kwestii pertraktacje.

Sportowe Locarno. Kilku dniowe obrady pomiędzy delegatami sier sportowych niemieckich i francuskich doprowadziły do zawarcia całkowitego przymierza. Na zebraniu tem postanowiony został szereg imprez

francusko-niemieckich, a mianowicie mecz piłkarski Paryż—Berlin, trójmecz lekkoatletyczny Szwajcaria—Niemcy—Francja, mecz lekkoatletyczny Francja—Niemcy, oraz kilka mniejszych zawodów.

Mecz dwóch mistrzów szermierki. Na wielkiej akademii szermierczej w Medjolanie odbył się pokazowy mecz dwóch najlepszych europejskich szermierzów Aldo Nadi (Włochy)—Gandin (Francja). Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie sportowym i dało wynik uderzający.

Mecz Dempsey—Wills 4 lipca 1926 roku. Mecz bokserki o mistrzostwo wszystkich wag między Dempseyem i murzynem Willssem odbędzie się 4 lipca 1926 r. w East Chicago, nie jak przedtem projektowano w Mochigan City, a to z tego powodu, że gubernator tego stanu, obawiając się wrogich demonstracji przeciw murzynom, jeśli zwycięstwo w tym meczu było udziałem Willsa, nie dał zezwolenia na spotkanie w grunlach swego gubernatorstwa. W marcu Dempsey spotka się ponownie z argentyńskim mistrzem Firpo, z którym walczył już jeden raz i pokonał go w drugiej rundzie k-o., aczkolwiek w pierwszej rundzie wyliczył z ringu pod straszliwym ciosem „byka Pampasów”.

Brazylija—Paragwaj 8:3 (5:1). Mecz międzypaństwowy o mistrzostwo Ameryki Południowej między drużynami reprezentacyjnymi Brazylii i Paragwaju zakończył się zwycięstwem brazylijczyków 8:3 (3:1).

Projekty przeniesienia Polskiego Związku Bokserskiego do Poznania. Polski Związek Bokserski postanowił zwołać walny zjazd delegatów związku na dzień 29 grudnia br. do lokalu przy ul. Wiejskiej. Trzy związki okręgowe: Poznań, Górny Śląsk i Łódź zwołać mają samodzielnie walne zebranie delegatów i bez przedstawicieli okręgu warszawskiego zdecydować o dalszych losach związku a przede wszystkim o przeniesieniu siedziby związku do Poznania. Na porządku dziennym „naikoncentrow” ma być również wystawiona kwestia zaufania do obecnego zarządu.

Pilka nożna w Anglii. Na czoło angielskich drużyn zawodowych o mistrzostwo I. ligi wysunął się Arsenal, który po swoim ostatnim zwycięstwie nad West Bromwich 1:0, oraz po porażce Sunderlandu w rozgrywce z Huddersfieldem w stosunku 1:6, ma prawie bezapelacyjne pierwsze miejsce w lidze. W Szkocji prowadzi w dalszym ciągu stary mistrz Celtic przed St. Mirren, bijąc go 2:0. W II. lidze prowadzi Sheffield Wednesday.

Nowe rekordy Arne Borga i Weissmuellera. Fenomenalni pływacy Szwed Arne Borg i Amerykanin Weissmueller, obaj koledzy klubowi, pobili znów dwa rekordy światowe w pływaniu, a mianowicie: Arne Borg na pół mili (804.6 mtr.) w czasie 9:59.6 (stary rekord pobity o pół minuty), oraz Weissmueller na przestrzeni 100 jardów, osiągając czas 51.2 sek.

Pierwsze zawody łyżwiarzkie w Moskwie. Odbyły się tutaj pierwsze zawody łyżwiarzkie na 1500 i na 500 mtr. Mistrz Moskwy, Mielnikov, mimo zaledwie tygodniowego treningu osiągnął czas lepszy od rekordów polskich, a mianowicie: na 500 mtr. 48.2 sek., oraz na 1500 mtr. 2:38.6 (rekordy polskie Jucewicza 49.6 i 2:42.6). Wogóle sporty zimowe w Rosji są w całej pełni. Wkrótce odbędą się drużynowy bieg „gwiazdny” (narciarski) z różnych miejscowości Rosji do Moskwy.

7.000 funtów sterlingów za odstąpienie piłkarza. Do niedawna gracz narodowej drużyny szkockiej (środkowy napastnik) został odsprzedany klubowi Newcastle-United za 7.000 funtów sterlingów (około 250 tysięcy złotych). Ostatnio prasa londyńska pełna jest od przetargów, jakie się prowadzi między klubami zawodowymi Anglii o gracza klubu Burnley Boba Kelysa, za którego klub Sunderland oferuje również 7.000 funtów sterlingów. Niestety, przetarg nie może dojść do skutku, ponieważ dotychczasowy właściciel i posiadacz głośnego napastnika waha się w przyjęciu tej kolosalnej sumy.

Sporty kobiece na Węgrzech. Kobiety na Węgrzech uprawiały dotychczas oczywiście z małymi wyjątkami jedynie taniec (czardasza). Obecnie Węgierski Związek Lekkoatletyczny rozpoczął usilną propagandę wśród klubów węgierskich za organizowaniem sekcji kobiecych lekkoatletycznych i gry w piłkę ręczną, oraz koszykową. Niektóre kluby jak M. A. C. i F. T. C., które podjęły akcje w tym kierunku, stwierdzają, że panie węgierskie okazały niezwykle wiele zapału i temperamentu w uprawianiu sportów boiskowych i nie dają, jak w Polsce, do separacji ze swoimi organizacjami męskimi.

Jeszcze jeden amerykański rekord pływacki. Pływak amerykański Walter Spence osiągnął w pływaniu na 200 jardów stylem klasycznym czas 2:33. Dotychczasowy rekord na tej przestrzeni wynosił 2:35.4.

Zaopatrzenie sportowców rosyjskich w przybory sportowe. Centralna kooperatywa rosyjskich związków sportowych zakupiła i dostarczyła rosyjskim związkom następujący sprzęt sportowy: 6.000 strzelb i 1.500 karabinów, 12.500 par lyżew i 2.000 par nart. Sprzęt ten zakupiony został tylko dla okręgu moskiewskiego.

Austria—Belgia 4:3 (3:1). Międzypaństwowy mecz piłki nożnej, między reprezentacjami Austrii i Belgii rozegrany w niedzielę w Leodim, zakończył się zwycięstwem drużyny austriackiej w stosunku 4:3 (3:1). Szwajcaria—Holandia. Widzów około 20.000.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Równowaga budżetu dzisiaj i wczoraj

Były prezes Rady ministrów i minister skarbu, p. Władysław Grabski, umieścił w „Gazecie Porannej Warsz.” następujący artykuł.

Czy istotnie nie mieliśmy nigdy zrównoważonego budżetu i za całe dwa lata wstecz trzeba było wydać cały zapas worków nadzwyczajnych, by jako tako sobie poradzić, skutkiem czego właśnie powstały dzisiejsze trudności?

Pytanie takie rodzi się stąd, że w opinii publicznej łatwo powstają pojęcia uproszczone, które bardzo dalekie są od prawdy. Z tego faktu, że minister Ździechowski przytoczył znaczną sumę środków nadzwyczajnych zużytkowanych w 1924 i 25 roku i że stwierdził, że obecnie równowagi budżetowej nie ma a na nowe środki nadzwyczajne rachować więcej nie można, część opinii wyprowadziła wniosek uproszczony, który tkwi w zadaniem mnie pytania.

Jeśli idzie jednak o istotną prawdę, to trzeba rozróżnić przedewszystkiem rok 1924 od 1925, a w tym ostatnim pierwsze i drugie półrocze. Co do roku 1924, to nie tylko, że budżet był najzupełniej zrównoważony, ale nawet wykonanie go dało znaczne nadwyżki, które pozwoliły dokonać nie tylko znacznych nakładów na obronę państwa, przewidzianą w budżecie, ale również rozpocząć i przeprowadzić w 1924 i zimą 1925 wielką akcję uspokojenia kosztów pomocy znacznych wydatków na organizację obrony granicy, dalej pozwoliły te nadwyżki wypłacać w styczniu 1925 r. wszelkie zaległości z 1924 r. (czego w innych latach nie udawało się dokonywać), pozwoliły dotować Banki Państwowe pomimo, że kasy państwowe na 1 stycznia 1925 r. były puste. Wreszcie tylko dzięki nadwyżkom kasowym z 1924 roku można było w lutym 1925 r. przyjąć rolnikom mniejszym i większym z pomocą kredytową siewną w dużych rozmiarach, większych niż kiedykolwiek poprzednio. Nie tylko budżet 1924 ale i pierwszego półrocza 1925 był zupełnie zrównoważony w wykonaniu swoim, czego dowodem jest, że pożyczka amerykańska została na wiosnę roku bieżącego całkowicie zużyta na kredyty gospodarcze, a nie na budżet. Deficyt natomiast ujawnił się w drugiej połowie 1925 r., a to skutkiem niedopisywania wpływów celnych poczynając od zerwania stosunków handlowych z Niemcami, oraz skutkiem słabych wyników podatku majątkowego.

Czy istotnie jednak tylko dzięki nadzwyczajnym środkom udało się w 1924 i 1925 r. wiązać koniec z końcem?

Każdy budżet ma zawsze wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, a również dochody zwyczajne i nadzwyczajne. Łata ubiegłe miały sporo dochodów nadzwyczajnych, ale i sporo wydatków nadzwyczajnych.

O tem, że rząd poprzedni nie odziedziczył żadnych zapasów i środków dobrze chyba wiadomo. O tem by reforma walutowa dała wielkie środki nadzwyczajne, przeważnie silnie wątpliwie. W opinii ówczesnej z początku 1924 r. zarysowała się bojaźń, czy to można bez pożyczki zagranicznej, bez funduszu sanacyjnego z góry złożonego brać się do rzeczy. W połowie 1923 roku Sejm uchwalił podatek nadzwyczajny, majątkowy, jako fundusz nadzwyczajny, który miał być tak przez rząd rozłożony i ściągany, by uzyskać w 1924, 25 i 26 roku po 333 miliony. W roku 1924 zostało ściągniętych 210 milionów i pomimo to wszystkie wydatki zwyczajne były całkiem pokryte a nadzwyczajne zostały nawet, jak widzieliśmy, pokryte z nadwyżką. Inne źródło dochodów nadzwyczajnych — bilon został w 1924 r. wykorzystany mniej niż budżet sejmowy przewidywał. W ten sposób żadnego nadwyżżenia dochodów nadzwyczajnych w r.

1924, ani wskutek wydatków budżetowych, ani żadnych innych nie było, a wprost przeciwnie znaczne ich zaoszczędzenie.

To samo było i w pierwszej połowie, 1925 roku. Dopiero w drugiej połowie, gdy jedno źródło dochodów nadzwyczajnych, na którym opierały głównie plan saracji te czynniki, które latem 1923 r. były u władzy, to jest podatek majątkowy, zamarło skutkiem kryzysu kredytowego, wtedy dopiero drugie źródło dochodów nadzwyczajnych, to jest wypuszczenie biletów zdawkowych musiało być doprowadzone do wysokości prawie najwyższej, jaka była prawie dopuszczalną, a większej niż ta, jaka była przewidziana w budżecie na rok 1925. Wobec powyższego obecny minister skarbu miał zupełną słuszność, twierdząc, że na najbliższą przyszłość na dalsze dochody nadzwyczajne rachować nie należy.

W każdym razie o wyczerpaniu przez ubiegłe lata przewidywanych z góry przez Sejm i przez wysokie miarodajne czynniki dochodów nadzwyczajnych, nie może być mowy z chwilą, gdy dochody te miały dać rządowi w 1924 i 1925 — 666 milionów, a tymczasem dały zaledwie 260 milionów, a zostało w społeczeństwie 406 milionów.

Jeżeli zatem rząd, który z końcem 1923 r. zastał skarb pusty, mógł dokonać reformy walutowej, wykonać wszystkie swoje ustawowe obowiązki, obronić kresy od napadów, dać znaczne pomoce siewne rolnikom, pomoce kredytowe rząd i prywatnym nawet, przeżyć rok wyjątkowego nieurodzaju i zostawić jeszcze 406 milionów w ręku płatników należnego rządowi na mocy uchwały 1923 roku podatku majątkowego, to w żaden sposób nie można twierdzić, żeby rząd zużył w 1924 i 25 r. środki nadzwyczajne, jakimi miał prawo rozporządzać po nad właściwą miarę lub potrzebę.

Ale czy ofiara społeczeństwa na rzecz Banku Polskiego nie była zbyt wielką i czy złoto skarbu narodowego nie zostało zaprzepaszczone bez skutku.

O ofierze społeczeństwa na rzecz Banku trudno mówić, bo akcje Banku Polskiego stanowią papier wartościowy i lokacyjny. Społeczeństwo w minimalnej ilości nabywało ten papier za złoto, a przeważnie za marki. W każdym razie społeczeństwo dało na akcje Banku znacznie mniej, niż niedopłaciło podatku majątkowego.

Nie wyrika z tego absolutnie żaden zarzut w stosunku do społeczeństwa. Przeciwnie, póki mogło wpłacać chętnie, choć pod przymusem, pierwsze raty podatku majątkowego, wpłacało i akcje Banku Polskiego dobrowolnie, ale faktem jest, że wielkiego bogactwa społeczeństwo nasze w 1924 r. nie posiadało wcale i ci, którzy uchwalali latem 1923 jeden miliard podatku majątkowego do ściągnięcia w ciągu lat trzech, nadzwyczaj silnie przecenili nasze własne siły i zasoby. Gdy przeto część środków dano na kupno akcji Banku, o tyle mniej pod koniec zostało na płacenie rat podatku majątkowego.

Co się dotyczy złota skarbu narodowego, to zgodnie ze swoim przeznaczeniem zabezpiecza ono nasz pieniądz i leży w Banku Polskim. Ta ilość złota, którą Bank wywiózł i zostawił dla podtrzymania kursu złotego, nie narusza wcale tej ilości, jaka powstała ze skarbu narodowego. To złoto jest i pełni całą swoją służbę narodową: ono bowiem daje podstawę do tego, by Bank Polski mógł powrócić złotemu ten kurs, jaki posiadał przy założeniu — co się stanie z chwilą, gdy zrównoważony bilans handlowy opędy dawne zależności i spowodują dopływ walut do Banku. Wtedy, dzięki złotu skarbu narodowego, nasz pieniądz znów będzie szedł w górę, gdyż na tem złocie oparliśmy naszą walutę.

Ani bardzo nieznaczne ofiary nasze-

go społeczeństwa w postaci zapłaty małej ilości należnego podatku majątkowego, ani piękny czyn dobrowolnej subskrypcji całego kapitału zakładowego Banku, ani zbiórka i skup złota skarbu narodowego nie poszły na marne. Za podatek majątkowy wzmocniliśmy naszą armię i uchroniliśmy kresy od napadów, za nabycie akcji i za akcję zbiórki i skupu za marki złota do skar-

bu narodowego mamy walutę, która, choć się zachwiała, ale jest niewspółmiernie silniejsza od marki i która wykaże jeszcze całą swoją nieocenioną wartość wbrew zbytniej nałogowej ludzkiej fali zwątpienia, o ile tylko nie naruszymy podstaw prawnych, jakie tej naszej walucie nadałiliśmy.

Władysław Grabski.

Kryzys w przemyśle gorzelniczym.

Wprowadzenie w życie ustawy o monopolu spirytusowym wstrząsnęło po tętnie całym dużym odłamem naszego przemysłu rolnego. Polityka spirytusowa rządu, zacieśniając swe zadanie do zarządzeń wybitnie fiskalnych — ograniczyła i stłumiła rozwój gorzelnictwa przez co zachwiała w znacznym stopniu podstawami produkcji rolnej, wszelka bowiem redukcja uprawy ziemniaków — powoduje automatycznie w naszych warunkach — obniżanie się wogóle poziomu i wydajności gospodarki wiejskiej. Zwłaszcza województwa zachodnie odczuwają skutki jednostronnej polityki rządu. Ilość czynnych gorzelni w tej dzielnicy z 733 przedwojennych spadła obecnie na 546, przyczem jednocześnie produkcja spirytusu z 814.500 hl. obniżyła się do 246.500 hl., co jednakowoż — w stosunku do ogólnopolskiej produkcji — stanowi ok. 33 proc.

O ile eksport przetworów ziemniaczanych w postaci krochmalu i płatków utrzymuje się na pewnym poziomie, o tyle wywóz spirytusu z powodu wysokich kosztów produkcji nie może liczyć na powodzenie. Tymczasem dotąd prawie nic nie uczyniono ze strony rządu, ażeby racjonalnie rozszerzyć pojemność

rynku wewnętrznego i dać dojść ujście gromadzącym się nadmiarom produkcji. Te same wspomniane już względy fiskalne wprowadziły rząd na inną drogę faworyzowania jednostronnej konsumpcji alkoholu — mianowicie w postaci trunków — przy zupełnym niedoconianiu zużycia jego dla celów technicznych i zastosowania w innych gałęziach przemysłu, gdzie spirytus mógłby dostarczyć taniego źródła opalu i energii.

Obecnie zużywamy na trunki 77 proc. ogólnej produkcji — i zaledwie 7 proc. — na cele techniczne. Te same pozycje w Niemczech stanowią odpowiednio 26 proc. i 42 proc. — czyli, że Niemcy przy znacznie stosunkowo mniejszej konsumpcji spirytusu w postaci napojów zdołali pozyskać dlań o wiele szersze pole zastosowania w dziedzinie przemysłowo-technicznej. Interes gorzelnictwa, tudzież pośrednio i dobro produkcji rolnej wogóle — zdają się niewątpliwie wskazywać na to, że polityka spirytusowa winna u nas pójść tą samą drogą, to zn. rozwinąć jaknajszerszą propagandę na rzecz upowszechnienia spirytusu, jako niewyżyłanego zbiornika taniej energii i ciepła.

Z Banku Związku Spółek Zarobkowych

W sprawie niemaszanych zarzutów, jakoby Bank Związku Spółek Zarobkowych skrzywdził wielu Polaków mieszkających w Ameryce, czy to przyjmując od nich wkłady dolarowe i zwracając im drobny tylko ułamek wpłaconej wartości dolarowej w złotych, czy to przez sprzedaż swoich akcji za cenę przewyższającą znacznie ich wartość, dowiadujemy się, co następuje:

I. Oddział Nowojorski Banku Spółek Zarobkowych nigdy nie przyjmował dolarowych wkładów, ani nie przyjmu-

je ich do dnia dzisiejszego, ponieważ nie miał i niema do tego prawa;

II. Centrala i jej oddziały w Polsce przyjmowały wkłady na równi z innymi bankami polskimi, i to dopiero od 19. maja 1920 r., wyłącznie w markach polskich; wkłady te zostały skonwertowane na złote ściśle według rozp. Prezydenta Rzpltej z dnia 14. maja r. 1924. Po rozp. Min. Skarbu z 11. marca 1923 r. mógł bank przyjmować także dolarowe wkłady, wypłacalne jednak tylko w markach polskich; dopiero rozporządzeniem z 30. stycznia

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 grudnia 1925 r.

zmiany od
ostat. wykazu.

AKTYWA				
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu	zł. 78,509.623'22			
Złoto w sztabach i monetach zagranicą	54,913.154'79	zł. 133,427.778'01	+	161.138'09
2) Waluty, dewizy i Banki zagraniczne	59,135.588'21	17,961.637'17	-	475.750'87
3) Monety srebrne i bilon	17,961.637'17	292,066.606'82	+	4,749.196'14
4) Portfel wekslowy	292,066.606'82	31,018.429'92	+	5,923'801'70
5) Pożyczki zabezpieczone papierami	31,018.429'92	41,628.123'02	-	839'700'—
6) Zaliczki reportowe	41,628.123'02	18,279.525'—	-	947'300'—
7) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	18,279.525'—	50,000.000'—	+	44'150'—
8) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	50,000.000'—	33,870.310'86	-	bez zmiany
9) Nieruchomości i ruchomości	33,870.310'86	50,198.795'66	+	24'800'89
10) Inne aktywa:	50,198.795'66	zł. 727,587.789'67	+	5,256.314'50
PASYWA				
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000.000'—			bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	1,197.009'80			
3) Obieg biletów bankowych	368,633.443'—		+	6'485'675
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:				
Kasy państwowe	zł. 3,676.295'71			
Pozostałe rachunki żyrowe	57,209.274'63			
Różne zobowiązania	51,755.433'47	114,641.003'81	+	11,863.293'28
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej	35,669.251'72	41,639.008'75	+	2,385.759'29
6) reportowe	41,639.008'75	65,788.070'59	-	945'058'27
7) Inne pasywa	65,788.070'59	zł. 727,587.789'67		5,891.018'66

Stopa procentowa:

12% od dyskonta weksli.
14% od lombardu papierów procentowych.
10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej jak 8%.

1924 r. zerwano Ministerstwo Skarbu na wypłatę takich wkładów w dolarach. Bank Związku Spółek Zarobkowych zastosowywał się zawsze ściśle do przepisów rządowych. Straty, poniesione przez właścicieli wkładów markowych zarówno obywateli amerykańskich jak i polskich przy zamianie na złote, zostały spowodowane dewaluacją, a nie postępowaniem Banku Związku.

III. Nabywca akcji Banku Związku Spółek Zarobkowych w Ameryce nie może stracić na nabytych akcjach, o ile dokonał przypadających na niego dokupów nowych emisji.

Zwycięstwo przemysłu polskiego zagranicą.

75 odznaczeń dla przemysłowców polskich.

Polska na terenie międzynarodowym znowu osiągnęła nieprzeciętny sukces: tym razem w Kiszyniewie (Rumunia) przemysłowcy polscy rywalizując z Czechami i Francuzami uzyskali 75 odznaczeń, a komitet nasz za sprawna organizację dla polskiego — Grand Prix i złoty medal. Tyle odznaczeń przemysłu naszego zagranicą, to nie tylko nasz sukces moralny, to jednocześnie wskazanie pod adresem społeczeństwa polskiego i ostrzeżenie: potraficie ocenić swoje w chwili, kiedy ubiegacie się o zagraniczne.

Dział polski na wystawie Kiszyniewskiej zgromadził najstarsze i najwybitniejsze firmy przemysłowe z różnych dziedzin i wszystkich b. zagorów w liczbie 150 wystawców. A więc reprezentowane były przemysły: konfekcyjny, spożywczy, chemiczny, papierniczy, metalowy, zabawkarski, szklany itd. itd. Tak wielka różnorodność wystawców polskich i zestawienie ich ekspozycji z ekspozycjami zagranicznymi — pozwoliło nabrać prawdziwego wyobrażenia o wartości wytworu polskiego. Poza tem można było przekonać się, jak niezasadnione jest uprzedzenie społeczeństwa polskiego do fabrykatów rodzimych. Dla przykładu weźmy z działów ekspozycji przemysłu chemicznego produkt tak codzienny, jak mydło. Powszechnie wiadomo, że w tym względzie pierwszeństwo przysługuje Francuzom. Tymczasem wystawione w Kiszyniewie mydło warszawskiej fabryki Kasprzyckiego nie tylko, że nie ustępuje mydlom tak okrzykanym, jak francuskie, ale pod niejedynym względem je przewyższa. Wyrazem tych wysokich zalet mydła Kasprzyckiego było przyznanie mu medalu srebrnego.

W dzisiejszych czasach walki o samowystarczalność gospodarczą, czasach konieczności zaspokajania swych potrzeb na rynku odczynu, takie odznaczenie niesłusznie zapomnianego fabrykatu polskiego jest wołaniem o przyznanie mu prawa obywatelstwa wśród swych. Zbyteczne byłoby dodawać o znanych wyrobach włókienniczych z Łodzi, które w Kiszyniewie, jak greszą wszędzie, zyskały ogólne uznanie.

Naogół wystawa Kiszyniewska mimo czasów niepomyślnych świadczy chlubnie o wysokich aspiracjach naszego przemysłu.

Kronika krajowa.

== Zawiadzenia walutowe Banku Polskiego. W ciągu poprzednika br. Bank Polski wystawił zawiadzenia walutowe na wywóz artykułów eksportu masowego na ogólną sumę 81.406 tys. zł. z czego 20.293 tys. zł. wypadło na wywóz zboża, 13.008 tys. zł. na wywóz trawy chlewniej, 5.237 tys. zł. na wywóz drzewa niechrobionego, 9.820 tys. zł. na drzewo obrobione, 2.633 tys. zł. na wywóz jali. Zawiadzenie na wywóz wszelkich innych artykułów przy którym to ekspozycji nie obowiązują odprawy walut Bankowi Polskiemu Bank ten w tymże miesiącu wystawił na ogólną sumę 22.518 tys. zł. W porównaniu do cyfr z września nastąpiło znaczne polepszenie, co oznacza wzrost eksportu na większą skalę.

== Podatki w styczniu. W styczniu 1926 przypadają płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich: do dnia 31 stycznia winna być wpłaconą kwota rata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze 6 miesięcy 1925 w wysokości trzeciej części sumy wymierzonoj pod-

tku. Do dnia 15 stycznia 1926 winien być uiszczony podatek od obrotu osiągniętego w grudniu 1925 przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii oraz przemysłowe I do V. kategorii. Pomiędzy 1 a 3 stycznia nastąpić winna wpłata podatku od obrotu osiągniętego w II. półroczu 1925 według własnych obliczeń od zajęć przemysłowych, samodzielnych zawodowych zajęć wolnych, a także od przedsiębiorstw handlowych poniżej II. kategorii, przemysłowych poniżej V. kategorii. W tym terminie należy również wpłacić podatek od skrzynek depozytowych za cały rok podatkowy zgóry oraz podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną licząc w ciągu 7 dni od dokonania potrącenia podatku. Prócz tego w styczniu 1926 płatne są wszystkie te podatki, na które poszczególne płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności na styczeń 1926.

== Z giełdy drzewnej. Na giełdzie drzewnej w Bydgoszczy dadzą się spowstrzeć pewne symptomy ożywienia pozostające w związku ze zbliżającym się zimowym ruchem w obrocie drzewnym. Zimowa kampa wycinki i zwózki oraz zamrażaniem portów północnych. Ze strony agentów niemieckich istnieje chęć zawierania transakcji na szerszą skalę w materiale tarym, co jest dla obrotów Bydgoskich nowością. gdyż dotychczas Niemcy reflektowali tylko na drzewo okrągłe. Sprzedane są duże ilości tartacznych kłoci i dłuższe do Prus Wschodnich. Prócz tego na giełdzie bydgoskiej przywrócono do życia Naczelna Radę Drzewna, której zadaniem jest regulowanie obrotów giełdowych w szerokim tego słowa znaczeniu.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28 grudnia. (Tel. wł.) Tendencja dla walut zagranicznych, aczkolwiek różnice kursów bardziej nie-

widoczne, — mocniejsza. Całe zapotrzebowanie 1.800.000 zł. pokrył Bank Polski. W dolarach gotówkowych z powodu braku zainteresowania transakcyj prawie nie robiono.

W obrotach pozagiełdowych dolar o godz. 2 min. 30 popoł. — 8.90 zł.

Złotym rublem robiono transakcje po kursie od zł. 4.70—4.64.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 28 grudnia. (Tel. wł.) Londyn 45.50; Berlin 46.635—47.15; Gdańsk 59.68—59.82; Gdańsk (wypłata na Warszawę) 58.80—58.95; Wiedeń (czeki) 81.25—81.75; Wiedeń (banknoty) 82—83; Żurich 57.5; Praga 400.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 28 grudnia. (Tel. wł.) Londyn 4.85; Paryż 3.64 i pół; Bruksela 4.53 i pół; Rzym 4.03 i pół; Madryt 14.12 i pół; Berno 19.34; Praga 2.96 1/4; Berlin 23.80; Wiedeń 0014 1/8; Budapeszt 0014 1/8; Białogród 1.77.50.

ZBOŻE.

Lwów, 28 grudnia

Pierwsze zebranie po świętach bardzo licznie odwiedzane, ruch bardzo ożywiony. Obrót ogólny 230 tonni. Większe obroty w życie i owsie, skromne w jęczmieniu i pszenicy. Ceny naogół na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja ustalona. Usposobienie bardzo ożywione.

Ceny szac. bez transakcji: pszenica biała 30—31, czerwona 34—35.50, żyto 20.50—21.50, jęczmień browarny 22.50—23.50, jęczmień pastewny 18—19, owies 20—21.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 grudnia.

Kurs dolara efektywnego „w zakazanych” obrotach wahał się dziś od zł. 8.70 do zł. 9.10, utrzymując się przeciętnie na poziomie zł. 8.80.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zanotowano kurs na efektywne dolary zł. 8.50, zaś na Nowy Jork zł. 8.65. Żadnych większych transakcji nie zawarto.

Bank Polski płacił dziś efektywne dolary

zł. 8.50, zaś Nowy Jork i inne dewizy na parycie zł. 8.60.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby przy kursach i tendencji niezmiennych.

Z niekotowanych transakcji tylko w akcjach Banku Polskiego po 61 zł.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.42, 0.43, 0.44, Pokred 0.04, ZBK 0.07, Chodorów 5.70, Chybie 4.50, Gazolina 1.25, Oikos 6.90, Tasp 3.20, 3.15, 5 pra. poz. konw. 0.33, 0.34.

Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Ilość akcji				
w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.	Akcje kotowane	28 grudnia	23 grudnia	22 grudnia	
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0.42—0.44	—	0.44
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.65	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	0.04	—	0.03
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	—	0.12
—	2.800	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0.07	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	—	—	—
0.23	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	5.70	5.70—5.80	5.70
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.50	—	—
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	0.24—0.25	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.25	1.20—1.25	1.20—1.25
—	—	2.000	140	100	Gorka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	0.90	0.95	1.00—1.05
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowoz	—	—	0.25
0.02	500	750	500	25	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pociąg	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	0.22	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bu.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	—
—	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
0.20	600	5.000	1.000	25	Tespy	3.15—3.2	—	3.25
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	—	—
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tenete	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	—	9.50—9.90
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	1.000	500	1.000	—	Gzociąg	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	7.60	7.70
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	1.008	—	1.000	—	Olkuż	—	—	—
0.16	44	2.16	4.000	10	Pzeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	5.50	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Ruch er.	—	—	—
—	35	—	1.000	—	chón	—	—	—
—	—	—	200	—	Szkoła w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—
8.00	—	100.000	—	100	Polski Bank	61.00	60.00—61.00	62.00—63.00

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 28 grudnia 1925

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 8.50
Nowy Jork	8.65
Franków belgijskich	0.00
Funt szterling	—
Franków niemieckich	—
Franków francuskich	0.0000—0.0001
Franków holenderskich	0.0000
Korón czesko-słowackich	—
Korón duńskich	—
Szylingów austriackich	—
Korón niemieckich	—
Lej rumuński	—
Lirów włoskich	—
Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar st. w wolnym obrocie

8.80 8.70, 9.10—8.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 grudnia. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	50.00	00.00	0.00
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	348.00	348.97	347.12
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	42.45	42.00	41.90
Nowy Jork	8.75	8.67	8.63
Paryż	31.85	31.93	31.77
Praga	2.65	2.57	2.50
Szwajcaria	169.25	168.67	167.81
Wiedeń	121.95	121.25	121.55
Włochy	35.25	35.09	34.91

GIEŁDA ŻURYSKA.

Żurich, 28 grudnia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	18.82	Kopenhaga	128.50
Londyn	250.95	Sofia	3.77.50
Nowy Jork	5.17	Praga	15.2
Belgia	2.45	Warszawa	57.50
Włochy	20.65	Budapeszt	0.77.50
Hiszpania	73.15	Białogród	5.17.50
Holandia	207.95	Ateny	6.75
Berlin	1.231	Konstantynopol	2.75
Wiedeń	73.10	Bukareszt	2.40.50
Sztokholm	138.85	Helisingsfors	13.07
Oslo	105.12	Buenos Aires	214.50

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn 28 grudnia. (PAT)

Nowy Jork	425.00	Holandia	12.06.75
Francja	133.25	Dania	19.5
Belgia	107.00	Niemcy	20.37
Włochy	120.15	Austria	—
Szwajcaria	25.08	Praga	163.68

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 grudnia. (PAT)

Londyn	132.30	Szwajcaria	531.80
Nowy Jork	27.47	Holandia	11.04
Belgia	124.00	Szwecja	736.00
Włochy	111.00	Rumunia	12.75

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń dnia 28 grudnia 1925.

Amsterdam	204.30	Madryt	99.90
Belgrad	12.52	Mediolan	2.50
Berlin	168.65	N. Jork	70.55
Bruksela	32.09	Paryż	25.75
Budapeszt	99.10	Praga	20.90
Bukareszt	3.26.00	Sofia	5.05.00
Oslo	143.30	Sztokholm	189.60
Kopenhaga	17.30	Warszawa	81.80
Londyn	34.32.00	Żurich	135.87

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papierów procentowych.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	108	98
4 pr. Pożyczka Dolarowa	62.60	64.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	90	0.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.90

Akcje.



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.GRAMOFON kupię w dobrym stanie. Oferty pod
Amator do Administracji.PONCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, tryko-
taże zimowe poleca Gabriel Żywczak, Kiliński-
go 1. 9708**NOWOŚĆ!** bambusowa
i wszelkie wyroby koszykarskie najtaniej
poleca 10334
fabryka Koniewiczza, Lwów, Batoiego 14.FORTEPIANY, pianina, fiszarmonie pierwszorzędnych
fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zaw-
sze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia tylko
gotówką: HANA Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45.
10283WILLA z ogrodem i wolnym mieszkaniem pięć
pokojów, w stronie parku stryckiego. — Willa
z pięć morgowym sadem i ogrodem, o wolnych
dziesięciu pokojach i stajni, okolica Nowego-Lwo-
wa. — Willa o osiemnastu wolnych, z nadzwyczaj-
nym komfortem przy ul. Listopada. — Parcele, ko-
ło parku 300 i 350 sążni. — Przy ul. Zielonej 150
i 320 sążni. — Przy Listopada 1200 sążni. Sprzeda-
ja: Kaniów Lwów, Pańska 21/II. od 9—11 tej. 10658RASOWE doberman, kilkutygodniowe tania do sprze-
dania, Sadownicka 17. 10676FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krzyżowy, krótki,
pancernia płytą sprzedam okazynie. Kopernika 26,
parter, oficyny, Skleniarski. 10675PIANINO mahoniowe, prawie nowe, okazynie sprze-
da, Moniuszko, Zimorowicza 10. 10665**MEBLE NA RATY**
bez podwyższenia cen użycia firma
MUNZERA Rejtana 4.
Sypialnie, Jadalnie, Sal. Kluby skórzane
krzesła Thonet, Syp. dęb. po cenach kon-
kurencyjnych. 9832FORTEPIANY, pianina, tania na raty, poleca Trunk-
walter, Stryj. 10621KAMIENICE, wille, parcele, kupi, wżad 30000 dola-
rów. Zgłoszenie Biuro Truchanowicza, Kopernika
22, telefon 446. 10645ŚWIETNE opaski biodrowe po 10 i 20 napierśniki po
3 zł. „Małgorzata”. Batoiego 34, II. p. 10646SUKNIE wieczorowe i wizytowe bajecznie tanio! Te-
chnika 10 I. piętro od 4—8. 10682FORTEPIAN krzyżowy sprzedam bardzo tania skład
for epla ow „Moniuszko” Zimorowicza 10. 10683I TKA lekka, elegancka na gumowych kołach.
Wiednia okazynie do nabycia we Lwowie, Peł-
czyńska 9. 10683SANECKI dla dzieci i dorosłych po cenach konku-
rencyjnych, oraz piecy, magły, wagi, narzędzia, pi-
niki, pasy, gurt, postronki, papa J. Szuman, Lwów,
ul. Krasickich 18-a. 10694**NA GWIAZDKĘ**
KOLDRY PUCHOWE, KOCE WEŁNIANE
materace, poduszki, prześcieradła,
WYANY, CHODNIKI, FIRANKI poleca
Znany Magazyn pościeli 9975
W. IZYCKIEGO Lwów, Kopernika 3.najsumiennie wykonane
poleca 10680
Koldry WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOIEGO 2.**POSADY POSZUKIWANE.**
2 grosze za wyraz.BIURO nauczycielskie Marii Rechter, b. nauczy-
cielki domów arystokrat, znane zaszczytnie od 1909
r. obecnie znowu pod osobistym kierunkiem wła-
ścielki poleca nauczycieli-akademików, nauczy-
cielki, bony, freblanki, cudzoziemki, Lwów, Kio-
nowicza 10 od 11—1-ej. 10611WYK. INTNE kucharki, rutynowane pokojowe, słu-
żące, różną służbę; poleca Biuro Macimiewskiej,
Kopernika 22, telefon 446. 10643ADMINISTRATORÓW, rządów, akademii rolniczą,
ekonomów, leśniczych, gorelników, kowali, służbę
dworską; poleca Biuro Pośrednictwa, Pracy, Kope-
nika 22, telefon 446. 10644ELEGANCI, lat 33 z egzaminem z dobrimi świad-
ectwami i poleceniami poszukuje posady od za-
rządu. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm.
Słowa Pol pod Lesnik. 10601OKRUTNIK z 10 letnią praktyką z dobrimi świad-
ectwami, lat 22, poszukuje posady po kawalersku
od 15 stycznia. Zgłoszenia do Administracji Słowa
Polskiego, „kawaier”. 10670**WOLNE POSADY.**
6 groszy za wyraz.NOM ze szkołą rolniczą potrzebny od 1/3 1926
r. swiadczyć i curriculum vitae do zarząd-
cy. Zgłoszenia do Biura p. Jazłowiec. Nie uwz-
gięte pozostaną bez odpowiedzi. 10679

Na dogodnie spłaty

Na karnawał wy-
pożyczamy fraki**KRZANOWSKI I KLUK**Wykonujemy ubrania z krajo-
wych i zagranicznych materia-
łów — ceny konkurencyjne.
WE LWOWIE
Pasaż Hausmanna 1. 10650

MYŚL NARODOWA

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURZE TWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

wychodzący w Warszawie pod redakcją Z. WASILEWSKIEGO.

REDAKCJA: Marszałkowska 153. Tel. 25-45. — ADMINISTRACJA: Al. Jero-
zolimskie 17. Tel. 11-90. KONTA CZEKOWE na PKO. nr. 3.105.

Przyjmuje Przedpłatę na kw. I. 1926 r.

z dostawą 8 zł. kwartalnie.

Półrocznie zł. 16. — Za granicą kwart. zł. 12. — Prenumeratę przyjmuje na
provincji każdy urząd pocztowy.

W ostatnim kwartale w „Myśli Narodowej” pisali:

Bolesław Bator, Henryk Batowski, Tadeusz Bielecki, Józef Birkenmajer, Lu-
dwik Jaxa-Bykowski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Cywiński, Poman Dmo-
wski, Stefan Dobrzański, Wacław Filochowski, J. A. Gajuszka, Bolesław
Gawecki, Stefan Godlewski, Julian Ejsmond, Adam Fischer, Gabriel T. Hen-
ner, Janusz Herlaine, Józef Hłasko, Władysław Jabłonowski, Zdzisław Jach-
mecki, Jan Kasnowicz, Leszek Konopacki, Władysław Konopczyński, Jan
Kornecki, Stanisław Kowicki, Tadeusz Makowski, Antoni Marylski, Stefan
Mękowski, Stanisław Miłaszewski, Adolf Nowaczyński, G. N. Ordon, St. Pień-
kowski, M. Piszczkowski, Pomorski (pseud.) Zygmunt Raczkowski, Jan Rem-
bieliński, Władysław S. Reymont, Karol H. Rostworowski, Roman Rybarski,
Antoni Sadzewicz, Stanisław Spotański, Bohdan Suchodolski, Aleksander
Świętochowski, Antoni Troczewski, Zygmunt Wasilewski, Bohdan Wasilun-
ski, Józef Weysenhoff, Bohdan Wydęga, Barbara Zanówa, Emil Zegadło-
wicz, Stefan Żeromski.TOW. BIBLIOTEKA RELIGIJNA
WE LWOWIE, UL. ORMIANŚKA L. 13.X. Arcyb. Bilczewski: Listy pasterskie. Tom. II. i III. (każdy sta-
nowi całość). Str. 320—752, 14 zł.Konkordat Polski ze stolicą Apostolską. Wstęp, tekst polsko-
francuski i stenogr. rozprawy w Sejmie i Senacie. Str. 460, 960 zł.

X. Dr. A. Pechnik: Zarys filozofii historii. Str. 400, 750 zł.

Słowa żywota. Modlitewnik oparty na tekstach biblijnych. Opr.
w pl. 2 zł.M. Straszewski: Filozofia św. Augustyna na tle epoki. Wyd. 2.
Str. 298, 3 zł.

X. M. Tarnawski: Arcybiskup Józef Bilczewski. Str. 212, 4 zł.

X. Arcyb. Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne. Str. 358, 2 zł.

X. Dr. K. Wals: Dziwy hipnotyzmu. Str. 254, 3:50 zł. 10150

Teozofia nowoczesna. St. 96, 2 zł.

S. B. Żulińska: Anioł Stróż. Opowiadania dla dzieci z ilustracjami
R. Szyrajewówny. Opr. 1:50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

INTELIGENTNA panna lub wdowa, wiek średni, po-
trzebna do zarządu domu i opieką nad dwoma
dziećmi służącymi. Zgłoszenia do Adminis-
tracji pod „Dobra przyszłość”. 10666MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22,
telefon 446, poszukuje mieszkania różnych pokoi,
lokalne przemysłowe, sklepowe, zaraz wynajmie po-
koje kawalerskie klaski schodowej. 10642W POBLIŻU ulicy Żulińskiego jest do wynajęcia za
rocznym czynszem, próżny pokój z osobnym przed-
pokojem, osobnym wodomyciem, osobnym kło-
zem angielskim, gazem i elektryką. Zgłoszenia pi-
semne pod „Jednoroczny czynsz” do Administracji
Słowa. 10695POKÓJ frontowy umeblowany, elektryka, osobne
wejście wynajmę zaraz, Listopada 43, drzwi 12. 10668

POKOIK wynajmę zaraz, Listopada 43, drzwi 12. 10667

POKÓJ umeblowany ciepły, osobny, z utrzymaniem
lub bez wynajmę poważnemu Panu, lub dla ucznia
z zamożnego domu, Nabełaka 24, II. p. na lewo. 10671URZEDNIK bankowy poszukuje umeblowanego po-
koju z wejściem niekierującym. Zgłoszenia Admi-
nistracji pod: „Urzednik”. 10685NIEUMEBLOWANY pokój z alkową i łazienką za
czynszem miesięcznym dla poważnego pana Adm.
„Dowód osobisty”. 10696POKÓJ frontowy z całym utrzymaniem w średnie-
ści dla dystyngowanego pana zaraz do wynajęcia.
Zgłoszenia do Admin. pod „pokój”. 10690NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.SPOKOJNY, solidny uczeń niższej klasy szkoły ste-
dniej z dobrego domu, katol., znajduje odpowie-
dnie umieszczenie, zdrowy wikt i troskliwą opiekę
za umiarkowane wynagrodzenie. Bliższa wiadomość
w Administracji „Słowa Polskiego”. 10672STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, listow-
nie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotów-
ska 39. 10651ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.UNIEWAŻNIAM skradzione mi dokumenty osobiste,
oraz książeczki wojskową na nazwisko Raucher
Oskar, Lwów. 10687RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 62,
parter prawy, przerabia swetery na kamizelki, w-
konuje pończochy, skarpetki, nadrobki. 10630MAGISTER farmacji Arpad Obst Jaremoże przyjmie
zastępstwo w Apteczce na prowincji. 10677SZWALNIA trykotarska te szyje bieleżną męską, dam-
ską, dziecięcą podcielową, robi męskie, ręczne,
dziurki maszynowe i wstawia maszynowo koronki
i hafty (enduje). Wykonuje pierwszorzędne,
tanie i szybko. 10669SPÓŁNIKA z kapitałem 18.000 zł. poszukuje do 8-le-
tniej dzierżawy młyna wodnego w okolicy Lwowa
(siła wody 70 HP od dworca kolejowego półtora
kilometra). Zgłoszenia Eugeniusz Prus, Lwów no-
cra główna poste-restante. 10675MOTOR ropny „Perkun” 40 HP budowy 1922 roku w
ruchu, zamieniony na motor gazogenerator. Zgłosze-
nia Eugeniusz Prus, Lwów, poczta główna poste-
restante. 10673

ZA DARMO

wysyłam każdemu cennik ilustrowany na
garnitury męskie wszelkiego rodzaju, płasz-
cze, ulstry, kurtki, spodnie sportowe, kam-
garnowe, robocze i t. d., które dostarczam
po zadziwiająco tanich cenach, w pierwszo-
rzednym wykonaniu. 10693Mech. Fabryka Odzieży męskiej
Wacław Borowczyk, Poznań
Stary Rynek 38/39.
Załadaj cennik a przekonasz się.

Dzieła,

Broszury

Aflsze

Czasopisma

DRZ

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJDRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NAKŁADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyski Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicamicena
Zł. 3.—
„ 0.75
„ 1.—
„ 1.—
„ 0.50
„ 3.—